Nr. 128 (3690) Warszawa, ŚRODA 8 Maja 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ZACZĘŁA SIĘ JUŻ ZBIORKA WSZELAKICH PRZEDMIOTÓW NA RZECZ ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIOŁ DZIECI.

DO KAŻDEGO Z MIESZKAN WASZYCH PRZYJDĄ PRZEDSTAWICIELE TOWARZYSTWA.

PRZYGOTUJCIE DLA NICH WSZYSTKO TO, BEZ CZEGO MOŻECIE SIĘ OBEJŚĆ, Z RZECZY CODZIENNEJ POTRZEBY.

TO WSZYSTKO POJDZIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH, KTORE MAJĄ PRAWO DO SŁONCA.

POLSKA I DEMOKRACJA

Mowa tow. Ignacego Daszyńskiego, marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, wygłoszona przed kilkoma dniami w Paryżu

TEKST DOSŁOWNY

Panie Prezydencie, drodzy Koledzy, Panowie!

Ambasador Polski w Paryżu, mówiąc o pielgrzymie, wznoszącym się na pomniku Mickiewicza, powiedział, że pielgrzym ten, z kijem w ręku, kroczy wciąż naprzód, że Polska nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa, ponieważ niepodległość wskrzeszonego Państwa Polskiego jest jeszcze zbyt świeżej daty.

Pozwólcie mi, Panowie, powiedzieć Wam, czem jest dla Polaków niepodległość polityczna i czem była dla nich epoka ich pielgrzymstwa i ich niewoli.

Nie chcę bynajmniej zamącić pięknej jasności chwili obecnej przez wspomnienia okrucieństw, jakie zmuszeni byliśmy znosić jeszcze w XX wieku, wieku największego rozkwitu nauk, sztuk i literatury w Europie zachodniej. Chciałbym natomiast dać Wam możność osądzenia rzeczy przez Was samych, informując Was o kilku najważniejszych faktach.

Kiedy car, po klęsce w Mandżurji w r. 1905, zdecydował się wprowadzić Konstytucję w Rosji, **wieszano w Polsce zaboru rosyjskiego, w r. 1906, 1907 i 1908 przeszło 200 socjalistów polskich rocznie!...**

Widzę tutaj wybitnych przedstawicieli Partji socjalistycznej, Radykalno - Socjalistycznej i innych partji republikańskich. Powiedzcie mi, co stałoby się z temi partjami w XX wieku, gdyby każdego roku gilotynowano 200 najwybitniejszych ich członków? A Polska zaboru rosyjskiego liczyła wówczas tylko 10 miljonów mieszkańców, podczas gdy Francja miała ich czterokroć więcej.

Tak oto traktowała nas „Rosja słowiańska". A jak postępowało z nami Państwo „bojaźni bożej i dobrych obyczajów" — Prusy?

Zabierano Polakom ziemię, wyrzucano język polski ze szkoły i życia publicznego. Widzieliśmy tam nieszczęśliwych wieśniaków z Poznańskiego, mieszkających w nędznych wozach, ponieważ władze pruskie odmówiły im prawa budowania domu na ich własnym gruncie. A wszystko to w imię kultury pruskiej!...

Jedynie Austrja, zwyciężona w roku 1859 i 1866, zgodziła się na przyznanie Polakom autonomji narodowej. Mieliśmy Sejm polski we Lwowie, dwa uniwersytety, akademję sztuk pięknych, akademję górniczą, akademję nauk, szkoły polskie i urzędników polskich.

Ale wzamian za to Wiedeń domagał się bydła, węgla, zboża, pieniędzy i rekruta. I traktowano zabór austrjacki jak kolonję, nadającą się do eksportu przemysłu austrjackiego.

Takie było życie Polaków w samym środku Europy, na początku XX wieku. **Ale, skazani na śmierć, nie chcieliśmy umierać!...** byliśmy stałym „wichrzycielem" dla Europy, dla demokracji, dla postępu. Z wyjątkiem małej garści inteligencji francuskiej, ludzi wyjątkowo szlachetnego umysłu, nie mieliśmy wcale sprzymierzeńców w Europie. Ci, co uważali naszą sprawę za „sympatyczna", doradzali nam, byśmy byli cierpliwi i spokojni. Europa konserwatywna widziała w nas jedynie katolików prześladowanych, partje prawicowe—uciśnionych nacjonalistów. Ostatecznie musieliśmy zostać dla Europy „interesującym narodem", którego tragedja mogła się — jakże łatwo — mogła się zamienić w groteskową komedję.

Nasze pielgrzymstwo, usymbolizowane we wspaniałem dziele mistrza **Bourdelle'a**, stawało się przed wojną światową coraz bardziej gorzkie i uciążliwe. Ale jakąż była w rzeczywistości sytuacja Polaków w wojnie światowej? Nie chciałbym Panów nużyć przytaczaniem zbyt wielu cyfr: wystarczy powiedzieć, że 2 i pół miljona Polaków znajdowało się w trzech walczących ze sobą armjach.

A oto fakt, opowiedziany przez naocznego świadka: były okopy nad brzegami rzeki Bzury. Z jednej strony rosyjskie, z drugiej niemieckie. Po straszliwej kanonadzie wieczorem zaległa cisza. Wówczas usłyszano w okopach niemieckich starą pieśń religijną: „Kto się w opiekę odda Panu swemu", śpiewaną przez żołnierzy niemieckich, chłopów polskich. Zaledwie skończyli, tę samą pieśń zaintonowali inni chłopi polscy, odziani w mundury rosyjskie. **Tragedja narodu polskiego była u szczytu.** Musiał on mordować się w wojnie bratobójczej, pod sztandarami i dla sprawy swych wrogów.

Ale naród ten upierał się przy życiu naprzekór wszystkiemu. Przysposabiał on do wojny światowej najlepszych swych synów: robotników, inteligencję, chłopów. Stronnictwa: socjalistyczne, radykalne i inne stworzyły Legjony polskie. Wzniesiono sztandar Polski z jego hasłem:

Republika polska, demokratyczna i niepodległa.

Nie będę usiłował opowiadać Wam historji Legjonów Polskich. Ale powiem Wam jedynie, ze zanim Kongres Wersalski proklamował niepodległość Polski, **naród polski stworzył był ją już w listopadzie 1918 r.** Zorganizował on swój kraj, jako wolną Rzeczpospolitę, opartą na zasadzie demokratycznej, na powszechnem głosowaniu mężczyzn i kobiet.

Kongres Wersalski nie obudził więc **„trupa polskiego".** Polska żyła i pracowała już jako państwo niepodległe cztery dni przed zawieszeniem broni z 11 listopada 1918 r. Narody aljanckie dały Polsce granice, ale dla ustalenia niektórych z tych granic Polska musiała walczyć podczas plebiscytu i wojny z Rosją sowiecką w latach 1919—1921, zakończonej Traktatem Ryskim.

Wojna ta powinna była otworzyć oczy Europie zachodniej. Ponieważ wtedy to demokracja polska dźwignęła się niby wał na drodze do Europy zachodniej i przeszkodziła **Trockiemu** napoić konie w Renie, jak to zapowiadał ten nowoczesny Atylla.

Może być, że po tych kilku tak mało wymownych słowach zrozumiecie, Panowie, dlaczego **Mickiewicz** prosił Boga o wojnę światową dla wskrzeszenia Polski. Ci, co sami grali dużą rolę w historji współczesnej, zrozumieją mnie łepiej.

Niemożliwością było reorganizować Europę, pozostawiając w niej tyle narodów, pozbawionych wolności i bytu politycznego. Wojna światowa dokonała tego dzieła **wyzwolenia i sprawiedliwości.**

Polska wskrzeszona przez wysiłek woli własnej i przez decyzje Kongresu Pokojowego, **jest obecnie najgorliwszą zwolenniczką pokoju światowego, jak o tem świadczy cała jej polityka w ciągu 10-lecia jej Niepodległości.**

Demokracja polska, pomna swej więcej niż stuletniej niewoli, nie myśli o niczem innem, tylko o utrzymaniu wolności i niepodległości swego kraju, oraz o przestrzeganiu przyjaznych stosunków ze wszystkiemi narodami. Młoda Rzeczpospolita Polska nadała swym obywatelom nietylko prawa polityczne, lecz także społeczne.

Ośmiogodzinny dzień pracy, opieka społeczna, były przedmiotem pierwszego dekretu, wydanego przez pierwszy Rząd polski, któremu przewodził socjalista. Parlament je następnie zatwierdził. **Ustawodawstwo społeczne Polski może być dzisiaj porównywane ze wszystkiemi innemi w Europie.** Demokracja polska nie zapomniała też o miljonach chłopów bezrolnych, zajmując się **reformą rolną**, której celem było umożliwienie im pracy na własnym gruncie. Nie wolno wszakże zapominać, ze żyjemy w kraju, na którego terytorjum srożyła się wojna w ciągu czterech lat. A kiedy wojna ta była już skończona na Zachodzie, trwała ona u nas jeszcze dwa lata, czyli razem sześć lat.

Rosja pozostawiła nam 80% analfabetów w zaborze rosyjskim i to był cały nasz „spadek". Należy temu zaradzić obecnie i robimy to, co w naszej mocy.

Niewola pozostawiła nam do rozwiązania jeszcze jedno zagadnienie, mianowicie — **mniejszości narodowych.** Nie mogę tutaj roztrząsać wszystkich szczegółów tego zagadnienia, wystarczy powiedzieć, że **demokracja polska ma najlepszą w świecie wolę rozwiązania tej sprawy zgodnie z duchem równości praw wszystkich obywateli i szacunku dla ich życia duchowego i ich kultury narodowej,** która winna znaleźć w Polsce pomyślne warunki rozwoju. Żądamy od naszych mniejszości jedynie lojalności dla Państwa Polskiego, to znaczy przestrzegania tego, co p. Chamberlain nazwał w Genewie „czystemi rękami". Ale dalecy jesteśmy od niedoceniania wagi i trudności tego zagadnienia.

Wszystko to wymaga wiele pracy i kapitałów. **Pracy** u nas nie brak, a nasze **bogactwa naturalne** pozwalają nam spłacać sumiennie odsetki kapitałów nam pożyczonych.

Demokracja polska pracuje nietylko w Sejmie, ale także na wszystkich polach życia publicznego, gdzie wartość i umysł twórczy człowieka grają rolę dominuiaca. Ale w tem Państwie, jeszcze młodem, rola parlamentu stała się bardzo ważna i w wielu wypadkach decydująca. **Demokracja w Polsce, jak i gdzieindziej, uważa, że niewolno rozporządzać się krwią, pieniędzmi, prawami i pracą obywateli kraju bez zgody parlamentu. I żaden kryzys parlamentarny,** by użyć modnego dzisiaj wyrażenia, **nie usprawiedliwiłby zamachu na tę podwalinę życia społecznego i politycznego w Polsce.**

Pozatem toczą się obecnie w Polsce ożywione dyskusje na temat zmiany Konstytucji polskiej z r. 1921 gdyż drugi Sejm normalny może zmienić Konstytucję bez zgody Senatu. Nie zamierzam tu opisywać wszystkich faz tej dyskusji, ani określać szans tego czy innego kierunku politycznego, w Polsce. Jedyna rzecz, której jestem pewny, jest ta, że **demokracja polska spełni zawsze swój obowiązek, jeśli idzie o obronę suwerenności politycznej ludu. Tego ludu, który nigdy nie ugiął się pod żadnem jarzmem obcem i który potrafił znieść wszystkie próby ognia i krwi i wyjść z nich żywy i silny.**

WYSTRZAŁ POSRÓD CISZY

ZAMACH NA DYKTATORA LITWY P. WALDEMARASA

Zdawało się ludziom niektórym, że **cmentarna cisza** życia litewskiego pod twardą dłonią **dyktatury** będzie już trwała... **zawsze.** Gdzieniegdzie — wstydliwie co prawda i delikatnie — mówiono nam: patrzcie! oto **tak** trzeba rządzić! oto jest prawdziwy „silny rząd"!

I pośród tej właśnie ciszy cmentarnej rozległy się strzały „czterech nieznanych mężczyzn". W owych strzałach została zamknięta cała **tragedja Litwy.** Demokracja zbudziła do nowego życia uśpiony naród litewski; demokracja potrafiła go dźwignąć na poziom samodzielnej państwowości. Raptem przyszła grupa oficerów, przeważnie z dawnej armji rosyjskiej, złamała Konstytucję, rozstrzelała mnóstwo ludzi, innych zamknęła w „obozie koncentracyjnym", innych jeszcze zmusiła do ucieczki poza granice. Usadowiła się wreszcie na „pobojowisku" i jęła przemawiać do świata „imieniem Litwy". Patronował wszystkiemu p. **Waldemaras.**

Przeciwko niemu tedy zabrzmiały strzały na ulicach Kowna. Słyszeliśmy bez przerwy od dwuch lat: **„porządek panuje w Kownie".**

„Porządek kowieński" pokazał swoją odwrotną stronę medalu.

S. K.

KOMISJA CENTRALNA

KLASOWYCH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

Dziś, w środę 8 maja, o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się posiedzenie plenarne KOMISJI CENTRALNEJ KLASOWYCH ZWIĄZKôW ZAWODOWYCH.

Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu posiedzenia poprzedniego, 2) sprawy Kongresu: a) wnioski, b) inne sprawy, 3) sprawy bieżące, 4) wolne wnioski.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS odbędzie się dziś o godz. 12 w południe w lokalu Z. PPS w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

NA ZLOT DO WIEDNIA!

Młodzież turowa przygotowuje się do Międzynarodowego Zlotu Młodzieży Socjalistycznej, który odbędzie się 12—14 lipca r. b. w Wiedniu.

Obecnie we wszystkich miejscowych Organizacjach Młodzieży T.U.R. przyjmowane są zapisy jadących na Zlot. Pierwszeństwo oczywiście ma młodzież. Przy zapisie wpłaca się 20 zł. (nieczłonkowie Org. Mł. TUR w wieku ponad 21 lat — 30 zł.) i wypełnia się deklarację.

Zapisy mają być ukończone do **15-go maja.**

Wydany został przez Komitet Centr. Org. Mł. TUR prospekt ilustrowany, zawierający informacje o Zlocie.

W czasie Zlotu odbędą się również rozgrywki **sportowe** towarzyskie (bez nagród i mistrzostw). Przewidziane są: piłka nożna i ręczna, lekkoatletyka.

Projektowane jest urządzenie wycieczki kolarskiej na Zlot do Wiednia. W sprawie tej zwracać się należy wprost do Kom. Centr. Organ. Mł. TUR—Warszawa, Warecka 7.

Miejscowe Organ. Mł. TUR, które nie posiadają dostatecznej ilości kwestjonarjuszy dla jadących na Zlot, mogą otrzymywać je w Kom. Centr.

DWADZIESCIA PIĘĆ LAT PRACY I WALKI

TOW. ST. BERGER

Organizacja PPS w **Czeladzi** urządza dziś o godz. 6 wiecz. w sali remizy strażackiej w **Czeladzi**

WIECZÓR JUBILEUSZOWY

ku czci tow. **St. Bergera** z okazji 25-lecia jego pracy w szeregach partyjnych.

Kochanemu towarzyszowi **Bergerowi** redakcja **„Robotnika"** przesyła najserdeczniejsze życzenia.

ZBLISKA I ZDALEKA

KU CZCI ADAMA MICKIEWICZA.

Pisałem na tym miejscu o zbliżających się uroczystościach mickiewiczowskich w Paryżu. Dziś stoimy wobec spełnionego już faktu. Stanął na ziemi francuskiej, na ziemi Paryża, krwią i potem tylu pokoleń zroszonej, na ziemi najwyższych zdobyczy kultury, największego piękna, na ziemi tylu rewolucji, tylu przewrotów, które dziejom świata całego odmienny nadały kierunek — pomnik Adama. Mickiewicz stał się częścią kultury świata. Jego stan posiadania poszerzył się ogromnie w przestworza: od Nowogródka poprzez Wilno, poprzez kraj „Sonetów Krymskich" i „Rylejewa", poprzez Wejmar i Rzym, poprzez Polskę całą, Europę i Amerykę, zdobywca, którego tytułów nikt nie kwestjonował, a każdy się im z miłością poddaje. Mickiewicz staje na ziemi francuskiej, jako niewyczerpana wielkość poetycka, jako twórca historji i jako Pielgrzym, którego rola jeszcze nie skończona i nigdy skończona nie będzie. Pielgrzym, który narody wiąże, miłością bezgraniczną je opasując, posochem swoim mierząc ich ziemie, myślą zapładniając ich cele i zamiary. Nie dziwiłbym się wcale, gdyby dziś powstało międzynarodowe stowarzyszenie imienia Adama Mickiewicza. Adam jest nietylko twórca i wieszcz i wizjoner i cudotwórca, co z kamieni wodę żywą dobywał, ale jest i sztandar, na którym od tysiącoleci różne w różnych okazjach narody krwią serca wypisują słowa nadziei: pod tym znakiem zwyciężysz.

Słowa te polecam pamięci nietylko rodaków. U stóp tego pomnika gromadzą się nietylko przyjaciele mistrza Bourdelle'a, największego dziś, nietylko w dłucie, ale i w urodzajnej myśli rzeźbiarza Francji. On zrozumiał Mickiewicza. On jeden pojął, że miara klasyczna dla tego pomnika nie wystarczy. Nie wystarczyła tu szkoła i wielka francuska technika. Zapalił słońce.

Nie wiem, czy wszyscy, którzy byli obecni odsłonięciu tego pomnika, zrozumieli obu kongenjalnych artystów, zrozumieli znaczenie chwili, która znaczyła: dziś i zawsze; tu i wszędzie; zawsze naprzód ku szlakom niekończącego się nigdy postępu w pięknie, w miłosierdziu, w świętości dobrego uczynku, w miłości nigdy nie nasyconej. Zrozumieją. Gdyby można było oderwać się od zgiełku placu, na którym pomnik stanął, na placu źle obranym bez myśli o treści dzieła sztuki, które tam stanąć miało, a dla którego genjusz Paryża wybrał inne zgoła otoczenie koło Panteonu, koło największych ludzi Francji, koło pomnika Dantego, koło ogrodu Luksemburskiego, wśród tłumów uczącej się młodzieży... Broniłem tej tezy, jak tylko mogłem. Dowodzono, że to niemożliwe, że niema miejsca w starym Paryżu, na lewym brzegu Sekwany tam, gdzie upłynęło całe życie Adama Mickiewicza od czasu, jak tułacz porewolucyjny przybył do stolicy Francji szukać przytułku dla stroskanej głowy. Nie przekonano mnie, a przegłosowano. I dziś pomnik ten stoi na miejscu najmniej odpowiednim, śród zgiełku i hałasu stolicy świata, poza sferą wpływów intellektu i uczucia zbiorowego, w dzielnicy najbogatszej i najbardziej przez cudzoziemców ukochanej, co prawda, o dwa kroki od ambasady polskiej...

Uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika miały przebieg bardzo piękny. Śliczna była myśl sprowadzenia delegacji górników polskich z Północy Francji. Pomnik w otoczeniu lasu sztandarów wyglądał tem piękniej. Mickiewicz, jak sam o tem niegdyś marzył, znalazł się, jak gdyby „pod strzechą wieśniaczą".

Pod pomnikiem były mowy francuskie, w tej liczbie najlepsza i najmniej banalna była mowa ambasadora polskiego — pean dobrze pomyślany, pięknie i rozumnie ujęty i doskonale wypowiedziany ambasadora polskiego. W wigilję tego dnia był obchód w Sorbonie, na którym były mowy francuskie ponad wszelkie oczekiwanie banalne, a także mowy paru autorów Polaków (w tej liczbie przemówienie, odczytane przez tow. senatora Struga). W dniu odsłonięcia pomnika była Akademja dla ludu polskiego, na której słyszeliśmy mowy wielce uczone, akademickie, niezrozumiałe często dla popularnego słuchacza (tu pięknie i z wielkim talentem deklamowali: Tadeusz Żeromski (Oda do Młodości). Ludzi umęczonych było bardzo wielu.

Potym były bankiety dla prezydenta republiki francuskiej p. Doumergue'a, dla delegacji polskich, itd. itd. Było tego bardzo wiele, bo aż do końca tygodnia. Na każdym bankiecie były przemówienia. Polacy paryscy nigdy nie usłyszeli na tak krótkiej przestrzeni tylu miljonów wzniosłych i banalnych frazesów.

Uroczystości były bardzo piękne, a że były jedyne w swoim rodzaju, dziwić się trzeba, że tak mało było na nich Polaków. Delegacja tak szumnie nazwana nie była liczniejsza, niż zwykła delegacja na kongresy międzynarodowe naukowe, czy literackie. „Nie mamy pieniędzy!" — brzmiała odpowiedź, gdy występowałem z pretensją. A jednak trzeba było, aby Sejm był na tych uroczystościach nie w jednej tylko osobie tow. Daszyńskiego! Napewno byłoby to uczyniło dodatnie, a nawet bardzo poważne wrażenie.

Literatów było niewielu, na lekarstwo. Na posiedzeniu PEN-Klubu w Warszawie zbiera się ich więcej i nie było ani jednej kobiety literatki, czy poetki z Warszawy, Krakowa, Wilna itd. Musiało się to Francuzom wydawać dziwne, argument „pieniężny" nie trafi do przekonania tym, którzy znają nasze przyjęcia dla cudzoziemców, na których leje się wino wiadrami. Sam widzę, że niepotrzebnie zgrzytam zębami. Było i minęło, a dziś zaczniemy organizować pielgrzymki do „Pielgrzyma", który wyciągniętą ręką, palcem zakończoną, wskazuje na Wschód, do Ojczyzny. Żebyśmy chociaż zrozumieli, co oznacza ten giest — drogowskaz! Ten giest **prowadzi.** To jest **rozkaz!** Czy pójdziemy za nim?

Henryk Bezmaski.

PRACA DLA POKOJU

Co mówi tow. Adam Pragier o konferencjach porozumienia polsko-niemieckiego w Polsce i w Niemczech!

ROZMOWA „ROBOTNIKA" Z TOW. POS. A. PRAGIEREM, UCZESTNIKIEM KONFERENCJI.

Jak oceniacie, Towarzyszu, znaczenie konferencyj zbiorowych, które odbyliście ostatnio w miastach polskich i niemieckich, wraz z ob. THUGUTTEM, gen. SCHOENAICHEM i tow. FALKENBERGIEM ?

Doprowadzenie stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami do całkowitego uspokojenia, umożliwiającego na nowo współpracę gospodarczą, oraz kulturalną — uważam za rzecz **pierwszorzędnej doniosłości,** jakkolwiek jest to sprawa b. trudna. **Tem więcej wysiłku trzeba dokonać dla jej pomyślnego doprowadzenia do końca, a nie jest to wcale niepodobieństwem!**

Wystarczy przypomnieć, że we Francji, która ma z Niemcami do wyrównania i dziś jeszcze wiele kwestji równie trudnych, jak kwestja polsko - niemiecka, **uczyniono w ciągu ostatnich paru lat ogromny świadomy wysiłek, celem zapewnienia współpracy na przyszłość.**

W Polsce jest w tej mierze niemal wszystko do zrobienia, tembardziej, że ze strony Niemiec niema w stosunku do granic naszych tak uroczystego uznania, **jakiem wobec Francji jest umowa lokarneńska.** Z naszej strony wypada tedy stwierdzić przedewszystkiem, **że pokojowy stosunek Rzeszy Niemieckiej z sąsiadami ze wschodu i zachodu stanowi kwestję jedną i nierozerwalną i że trzeba z naszej strony uczynić wszystko, aby w tej pracy pacyfikacyjnej, obejmującej szmat ziemi od morza śródziemnego do morza Baltyckiego — Polska zajmowała pozycję jaknajbardziej czynną.**

Nie ma to oczywiście nic wspólnego z abstrakcyjnym „pacyfizmem" liberalnym, do którego osobiście nie czuję zapału, lecz jest natomiast najbardziej aktualnem zadaniem naszej praktycznej polityki zagranicznej.

Zawarcie traktatu handlowego, zwłaszcza wobec usunięcia istniejących początkowo trudności politycznych, uważam za nader ważny krok w kierunku zorganizowania współpracy gospodarczej, o której mówiłem powyżej.

W sprawie tej jesteśmy zupełnie solidarni z naszymi towarzyszami niemieckimi. Klasa robotnicza w Niemczech zainteresowana jest w złamaniu oporu agrarjuszów niemieckich, sprzeciwiających się zawarciu traktatu, w obawie przed konkurencją polskich płodów rolnych. **Takiem samem zadaniem robotników w Polsce jest zwalczanie uroszczeń wybujałego protekcjonizmu przemysłowego w Polsce.**

Przebieg odczytów zbiorowych w miastach polskich wykazał zupełne zrozumienie ważności tej idei i zadowolnił całkowicie inicjatorów. W miastach niemieckich, gdzie zarówno ob. **Thugutt** w wymownych swych prelekcjach, jak i ja — nie staraliśmy się ukrywać istniejących trudności — **lecz, przeciwnie, uwypuklaliśmy je, celem podkreślenia ważności ich wysunięcia** — byliśmy również przyjmowali bardzo dobrze, a nawet serdecznie.

— Jaki był stosunek władz do tej próby?

Nieprawdziwe są wiadomości prasowe, jakoby zebrania nasze były rozbite przez nacjonalistów; w dwuch miastach: **Bytomiu i Wrocławiu** hitlerowcy (nacjonaliści niemieccy) usiłowali prowokować awantury, byli jednak z całą energją, a zarazem — z podziwu godnym spokojem — usunięci przez policję, przyczem okazywało się, **że stanowią oni na zebraniach drobniutką mniejszość.**

— Na zebraniach w miastach niemieckich przedstawiciele władz państwowych byli oficjalnie obecni. We **Wrocławiu** był na zebraniu naczelny prezes prowincji (wojewoda); w **Bytomiu** — burmistrz witał nas, imieniem miasta.

W **Berlinie** korzystaliśmy z miłej i bardzo serdecznej gościnności prezesa parlamentu tow. **Loebego,** który urządził u siebie herbatę, na której mieliśmy możność zetknąć się z czołowymi politykami i publicystami republikańskimi.

Także przyjęcie u prof. **Wolffa** dało nam sposobność do interesującej wymiany myśli z politykami niemieckimi.

Podnieść jeszcze muszę, że we wszystkich miastach niemieckich konsulaty polskie utrzymywały z nami żywy kontakt towarzyski, co szczególnie uderzyło naszych znajomych niemieckich, którzy w Polsce z konsulatami niemieckimi nie mieli nic do czynienia.

— Co sądzicie o zajściach opolskich?

— Sądzę, że dziki napad w **Opolu** został dokonany przez te same bandy, które usiłowały przeszkadzać na naszych zebraniach.

Równie silnie, jak Polski i Francji, nienawidzą one republikańskiego ustroju Niemiec i wykorzystują wszystkie możliwości, **aby rzucać kamienie pod nogi polityce porozumienia w Europie.**

Wybryk **Schachta w Paryżu** został potępiony niezwłocznie przez całą prasę socjalistyczną i znaczną część liberalnej. Głośno o tem mówiono, że inspiratorem potępienia wybryku **Schachta** był nie kto inny, jak minister finansów, tow. **Hilferding.**

Po zajściach opolskich Rząd pruski, w składzie którego są socjaliści, przeprosił niezwłocznie Rząd polski, w osobie konsula generalnego **Malhomme'a** w Bytomiu, a nadto — **zwolnił ze stanowisk: prezydenta i 2 oficerów policji w Opolu.**

Prasa socjalistyczna i liberalna zrozumiała też szkodę, jaką ponoszą Niemcy w swej polityce zagranicznej, skutkiem barbarzyńskich prowokacji prawicowych bojówek i nie szczędziła im słów potępienia. **Sądzę, że w tej sprawie, jak i we wszystkich innych, jakie pojawić się jeszcze mogą, zachować należy stanowczość, ale nie tracić ani na chwilę spokoju.**

Przekonany jestem, że z prawicą niemiecką żadne porozumienie nie jest możliwe i że musi być ona zniszczona własnym wysiłkiem narodu niemieckiego. **Co się tyczy zaś klasy robotniczej niemieckiej, oraz warstw mieszczańskich, wiernych Republice, porozumienie wydaje mi się konieczne, a co ważniejsze zupełnie możliwe.**

PIEWSZY MAJA w POLSCE

MŁAWA

Święto 1-szo majowe obchodziły wspólnie PPS., Bund i Poalej-Sjon, przy udziale 800 osób.

O godzinie 11-ej na rynku odbył się wiec, na którym przemawiali w imieniu PPS. tow. tow. **Szymanko i Lewandowski,** w imieniu Bundu tow. **Lichtensztejn,** w imieniu Poalej - Sjon — tow. **Alter.** Na zgromadzeniu przyjęto jednomyślnie rezolucję CKW. PPS.

Po zgromadzeniu odbył się imponujący pochód z orkiestrą i licznemi sztandarami i transparentami.

Po południu odbyły się akademje: PPS. w Hali Nabiałowej (przemawiali tow tow. **Szymanko i Lewandowski),** Bundu — w kinie; Poalej - Sjonu — w gimnazjum żydowskiem.

Po skończonej akademji PPS. tow. tow. **Szymanko, Lewandowski, Kiliński** i szereg innych udali się do **Iłowa,** gdzie przez miejscowych tow. tow. kolejarzy został urządzony pochód przez ulice miasta z orkiestrą i sztandarem, oraz odbyła się akademja w sali Klubu Kolejarzy. Na akademji przemawiali tow. tow. Szymanko, Lewandowski i Kiliński. Rezolucję 1-szomajową przyjęto jednomyślnie.

TCZEW

Wiec pierwszomajowy wypadł imponująco. Hala Pomorska była wypełniona po brzegi. Miejscowa orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", poczem wygłosił referat tow. **Wojewoda.** Rezolucję 1-szomajową przyjęto jednomyślnie.

Po wiecu uformowano pochód, który z orkiestrą i sztandarem na czele przeszedł ulicami miasta do lokalu Z. Z. K., gdzie został rozwiązany.

Obchód tegoroczny wykazuje stały wzrost świadomości wśród klasy pracującej na terenie Tczewa, Robotnicy coraz liczniej skupiają się pod sztandarem PPS.

BIAŁA PODLASKA

Tak wspaniałego obchodu 1-go Maja jak tegoroczny — miejscowi robotnicy dawno nie pamiętają.

Rano na obszernym placu przed lokalem Okręgowego Komitetu PPS. zgromadzili się licznie członkowie i sympatycy PPS., robotnicy fabryczni, i rolni z miasta i z okolic, poczem szosą Brzeską ruszył pochód, łącząc się po drodze z manifestacją Bundu. Wspólny pochód PPS. i Bundu z orkiestrą, 9 sztandarami i kilkoma transparentami na czele przeszedł głównemi ulicami do rynku, na którym odbył się wiec z udziałem do 2 tysięcy uczestników. Przemawiali tow. **Niemyski, Urbach** i tow. **Kersz, im.** Bundu. Następnie w największej sali kina w mieście urządzona została uroczysta Akademja, na której wygłoszono szereg przemówień, oraz odbyła się część artystyczna.

Ani komuniści, ani bebesowcy nie wystąpili, choćiaż robiono energiczne przygotowania do rozbicia manifestacji PPS.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

O godz. 11-ej rano wyruszył pochód z przed lokalu klubu PPS. W pochodzie brali udział PPS., TUR., Org. Mł. TUR., Czerwoni Harcerze, Związki Klasowe N. S. P. P. i Bund. Pochód otwierała sekcja kolarska Org. Mł. TUR.; dalej niesiono 7 sztandarów i kilkanaście transparentów.

Po przejściu pochodu przez ulice miasta, na rynku odbył się wiec, gdzie przemawiali tow. tow.: poseł **Zaremba, Kociołek** z Łodzi (N. S. P. P.), **Jahulowicz** (Bund) i **Kiermas** (Związki Klasowe). Następnie ruszono z powrotem przed lokal klubu PPS., gdzie rozwiązano pochód. Podczas pochodu przygrywała orkiestra straży ogniowej.

Wieczorem odbyła się akademja w sali kina „Oden", zorganizowana przez TUR., na której po przemówieniach i deklamacjach, został odegrany dramat p. t. „Skazanieo".

BYDGOSZCZ

Do zgromadzonych tłumów na placu Piastowskim, gdzie PPS i organizacje zawodowe stawiły się ze swemi sztandarami, przemawiali ttow. poseł **Matuszewski i Lenkowski.** Rezolucję CKW przyjęto z zapałem. Następnie uformował się pochód, liczący około 5.000 osób i szedł głównemi ulicami miasta do sali p. Kocerki. W czasie pochodu przygrywała orkiestra Związku Użyteczności Publicznej.

Wieczorem o godz. 7, w szczelnie wypełnionej sali teatru Popularnego odbyła się Akademja z udziałem artystów teatru miejskiego Po akademji bawiono się ochoczo do rana.

STRZELNO

Na zgromadzenie przybyło około 500 osób. Obszerne przemówienie wygłosił tow. *Rybczyński.* Rezolucję jednomyślnie uchwalono. Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, poprzedzona okolicznościowem przemówieniem.

KRUSZWICA

W dniu 1-go Maja odbyło się u nas w godzinach popołudniowych wielkie zgromadzenie, na którem referat wygłosił tow. Dr. *Smokowski.* Na zgromadzeniu przewodniczył tow. *Szablewski.* Rezolucję przyjęto z entuzjazmem.

NAKŁO

Na placu przed kościołem o godz. 2 pop. odbyło się zgromadzenie. Do tłumu zebranych robotników przemawiał tow. *Jaworski.* Przyjęto rezolucję pierwszomajową.

CHEŁMŻA

W sali kina „Concordia" odbyło się zgromadzenie 1-o Majowe przy udziale przeszło 700 osób. Przewodniczył tow. **Żukowski.** Referat wygłosił tow. **Dereziński.**

Uchwaleniem rezolucji, oraz okrzykiem: Niech żyje PPS i Święto 1-go Maja! — zamknięto zgromadzenie .

ŁOMŻA

Tegoroczne święto majowe obchodziliśmy wspólnie z Bundem i Poale-Sjonem. Pochód ze sztandarami i transparentami wyruszył z Domu Ludowego; główną ulicą miasta przybył na Rynek, gdzie ze specjalnej trybuny wygłosili przemówienia: tow. **Świgoński,** tow. **Zamiatin** z Bundu i tow. dr. **Czarnecki.**

T. zw. „lewica PPS" urządziła oddzielny pochód z wiecem. Uczestnicy jego przekonali się sami, że są drobną garstką rozbijaczy ruchu robotniczego.

Wieczorem urządziliśmy Akademję z wystawieniem dwuaktówki.

ŻABIENIE JEZIORY

Odbył się wiec pierwszomajowy w remizie straży ogniowej, z udziałem miejscowych robotników i okolicznych włościan. Przemawiali ttow. **Maciejewski** i **Winiarek.** Rezolucję CKW przyjęto jednogłośnie. Wiec zakończył chór młodzieży „Czerwonym Sztandarem".

CHOJNICE

Obchód święta 1-go maja w **Chojnicach** wypadł imponująco.

W karnych szeregach w pochodzie kroczyło ze sztandarem około 1000 robotników.

Do zgromadzonych robotników i pracującej inteligencji przemawiali tow. **Stróżyński** i tow. **Kirsznowski.**

Wieczorem odbyła się zabawa ludowa na sali.

AKADEMJA
POŚWIĘCONA PAMIĘCI ZOFJI DĄBSKIEJ

odbędzie się jutro o godz. 12 w południe w sali **„Ateneum"** przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w domu ZZK.

Akademję organizuje w pierwszym rzędzie **Polskie Towarzystwo Emigracyjne.**

ZDARZENIA I LUDZIE

Z GALERJI WŁADCOW

WSZECHSTRONNY GUBERNATOR

„1. Używał swej władzy dla wywierania nacisku na sądownictwo i publicznie chełpił się, że ma sądy w ręku...

„2. Przy mianowaniu urzędników, zgóry żądał podpisania podań o zwolnienie...

„3. Usiłował, jako gubernator, przekupić członka parlamentu.

„4. Nadużywał pieniędzy stanowych.

„5. Zaciągał pożyczki wbrew Konstytucji...

„6. Spolitykował szkoły i teroryzował nauczycieli...

„7. Poddał władze cywilne — wojskowym, i, w charakterze wodza naczelnego, usiłował narzucić swą wolę zapomocą milicji...

„8. Gwałcił sumienie lokalnych władz...

„9. Zawsze był uzbrojony...

„10. Stale był winien niepohamowanego znieważania urzędników Stanu i obywateli, którzy go odwiedzali w sprawach publicznych...

„11. Brał udział w libacjach i zachowywał się w skandaliczny i nieprzyzwoity sposób...

„12. Publicznie wykpiwał Konstytucje Stanów Zjednoczonych i swego Stanu, i przywłaszczył sobie prawa legislatury...

„13. Zainstalował lodownie w więzieniu w Angoli bez przetargu...

„14. Starał się nastraszyć wydawcę Mauship i groził ujawnić chorobę członka rodziny Maushipa za karę...

„15. Zburzył bezprawnie dom rządowy...

„16. Sprzedał bez upoważnienia meble z domu rządowego...

„17. Zwolnił z więzienia pewnego Duningtona wbrew opinii władz sądowych...

„18. Ciągle zjawiał się na mównicy obu Izb parlamentu, usiłując narzucić swoje zdanie z naruszeniem Konstytucji...

„19. Pełniąc obowiązki gubernatora, usiłował namówił niejakiego Bogeman'a do popełnienia zbrodni na osobie członka Izby Reprezentantów Stanu Luizjana, I. I. Sandersa jr...

Niezła lista, jak na jednego gubernatora jednego stanu. Lista ta występków p. Huey P. Long'a, gubernatora Stanu Luizjana, na południu St. Zjednoczonych, odczytana została przed miesiącem w Izbie stanowej dla uzasadnienia uchwały o oddaniu Longa pod sąd.

Nie pomogły gwałtowne napaście i groźby zwolenników Longa w Izbie, nie pomogły próby szantażu na poszczególnych posłach i dziennikarzach. Znaczna większość członków Izby głosowała za rezolucją, oddającą Longa pod sąd.

Afera cała powstała stąd, że Long, któremu zabrakło pieniędzy dla wykonywania jego zamierzeń budżetowych, zażądał uchwalenia nowego podatku od benzyny. Wydawca dziennika w Baton Rouge, stolicy Luizjany, prowadził kampanję przeciw temu pomysłowi gubernatora. Long tedy probował szantażować wydawcę tem, że ogłosi, iż brat jego jest obłąkany. Dziennikarz nie uląkł się i przypomniał inne sprawki Longa.

O sprawę sterоryzowania prasy potknął się Long. Z afery prasowej wyrosła cała lista przewinień. Rezultat: 58 głosami przeciwko 40 wszechwładny gubernator uznany został za podlegającego sądowi i karze.

J. S.

IV ZJAZD STOWARZYSZENIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

ZJAZD TYCH, KTÓRZY NAJWIĘCEJ ZE SIEBIE ODDALI SPRAWIE, ODBYŁ SIĘ W DNIACH 3 I 4 MAJA W RADOMIU

PRZEBIEG ZJAZDU

Obrady rozpoczęły się w dn. 3 maja w sali Rady Miejskiej **w Radomiu** przy udziale 60 delegatów z 20 kół, reprezentujących 2577 członków. Otworzył Zjazd Prezes Gł. Zarządu tow. **K. Pużak.** Witając obecnych, stwierdził, że szeregi członków zwiększają się, gdyż od poprzedniego Zjazdu liczba wzrosła o 656 osób. Odczytał nazwiska 41 zmarłych towarzyszy za okres 15 miesięcy, których pamięć zebrani uczcili przez powstanie a orkiestra Radomskich Zw. Zaw. odegrała Marsza Żałobnego.

Tow. **Pużak** w przemówieniu powitalnem podkreślił, że choć jesteśmy w Niepodległej Polsce, lecz Polska ta nie jest jeszcze taką, o jaką walczyli byli bojownicy, idąc na szubienicę, katorgę i zesłanie. Kończąc przemówienie składa rezolucję protestującą **przeciwko stosowaniu kary śmierci, przeciw stosowaniu dawnych carskich kodeksów karnych** do obecnych więźniów politycznych i **żądanie amnestji** dla więźniów politycznych. Rezolucja została przyjęta przez Zjazd **jednomyślnie.**

Na honorowych przewodniczących wybrano tt. **B. Limanowskiego** i **A. Dębskiego.**

Przewodniczącym Zjazdu — tow. **Kwapiński.**

Prezydjum — tt. **Grzecznarowski** (Radom), **Kunicki** (Lublin), **Martynowski** (Łódź), **Pietkiewicz** (Warszawa).

Sekretarjat — **Jagodziński** (Warszawa), **Małecki** (Łódź).

Ustalono porządek dzienny obejmujący 11 punktów i regulamin obrad. Wysłano od Zjazdu depeszę z pozdrowieniem do tow. **Limanowskiego.**

W imieniu Radomskiego O. K. R. witał Zjazd tow. Dr. **Kelles-Krauz.**

W imieniu C. K. W. P. P. S. tow. **T. Arciszewski.**

Odczytano depesze z pozdrowieniami i życzeniami pomyślnych obrad od: Z.P.P.S., od C. K. W. P. P. S., od Ministra Pracy i Op. Społ. p. **Prystora,** od Dyrektora Departamentu Op. Społ. p. **Szubartowicza,** od Klubu posłów **„Wyzwolenie“,** od Radomsk. Org. **„Bund“, „Poale Sion“** i szereg innych.

Sprawozdanie Zarz. Gł. złożył tow. **Jagodziński.**

Sprawozdanie Kasowe — tow. **L. Śledziński.**

Sprawozdanie Archiwalne — tow. **Cynarski.**

Z każdego Koła dają sprawozdania delegaci.

W czasie przerwy zostaje wysłana delegacja na miejscowy cmentarz celem złożenia wieńca na grobach poległych w walce z caratem.

W drugim dniu obrad Wojewoda Kielecki ob. **Korsak** nadesłał życzenia Zjazdowi.

Obrady były nacechowane powagą. Dużo miejsca udzielono sprawom dotyczącym zbierania materjałów dla historji ruchu wolnościowego i sprawom nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu, którąby obejmowała i tych, którzy obecnie nie są nią objęci.

Przyjęto szereg wniosków w sprawach organizacyjnych, w sprawach nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu i **potępiono z całą bezwzględnością akcję rozbijaczy przywłaszczających sobie nazwę „Dawnej Frakcji Rewolucyjnej“.** Stwierdzono, że samorządy, **za wyjątkiem warszawskiego** — są przychylne w okazywaniu pomocy b. więźniom politycznym w formie czy to pracy, czy też zasiłków materjalnych.

Wybrano **Zarząd** w składzie następującym: Prezes honorowy tow. **B. Limanowski,** Przewodniczący tow. **Pużak,** członkowie: **Arciszewski** (Warszawa), **Jagodziński** (Warszawa), **Nowakowski** (Łódź), **Radek** (Zagłębie), **Śledziński** (Łódź), **Wośko** (Radom). Kandydaci: **Lipski** (Łódź), **Rutkiewicz** (Kielce), **Porębski** (Warszawa).

Kom. Rewizyjna: Jabłoński (Warszawa), **Trciński** (Warszawa), **Małecki** (Łódź).

Sąd Koleżeński: Rutkiewicz J. (Warszawa), **Dębski Al.** (Warszawa), **Pietkiewicz** (Warszawa), **Adamowicz** (Warszawa), **Kunicki** (Lublin).

Przewodniczący Zjazdu tow. **Kwapiński** w przemówieniu, zamykającym Zjazd, zwrócił się do zebranych, aby przypomnieli sobie, że tam, na katorgach i zesłaniu **nie było nigdy zwątpień,** i że dla tego lepszego jutra trzeba żyć i czuwać. Więc i teraz, gdy dookoła mierzy się wszystko miarą **pełniejszego koryta.** nie należy wątpić. Musi być lepiej i dlatego trzeba czuwać.

Po skończonym Zjeździe, prezydent Radomia tow. Grzecznarowski oprowadzał delegatów pokazując inwestycje miejskie i społeczne, dokonane przez samorząd i organizacje społeczne.

WRAŻENIA UCZESTNIKA

Na Zjazd przybyło 60 delegatów kół z całej Polski.

Zjazd rozpoczął się odegraniem hymnu robotniczego przez znakomitą orkiestrę Rady Związków Zawodowych w Radomiu, poczem przewodniczący Głównego Zarządu, tow. **Pużak,** otworzył Zjazd i na wstępie omówił ogólne warunki, w jakich działało Stow. b. Więźniów Polit. Poczem odczytał długą żałobną listę nazwisk tych Towarzyszy i Towarzyszek, co zmordowani i sterani nieustanną walką z najazdem — odeszli od nas już na zawsze. Przewodniczącemu, gdy odczytywał tę smutną listę—raz wraz załamywał się głos, a wszystkim delegatom zastygły twarze w bolesnej zadumie i żalu. Raz wraz bowiem padało nazwisko znane i cenione w szeregach rewolucyjnych drogich towarzyszy i towarzyszek bohaterskich bojów z caratem.

Zabrzmiały tony żałobnego marsza— potoczyły się łzy szczerego, głębokiego żalu...

— Nikt za ideę nie ginie marnie...

— Odchodzą ci z barykad 1905 roku. Zmartwychwstaje o nich legenda...

Po zakończeniu tej smutnej ceremonji, honorowym przewodniczącym Zjazdu ogłoszono senatora tow. **Limanowskiego.**

Serdecznem wzruszeniem, głęboką miłością poruszyły się serca delegatów, kiedy tow. **Pużak** komunikował Zjazdowi, że najstarszy Ten z żyjących b. więźniów politycznych kategorycznie wybierał się na Zjazd i ttow. z trudem udało się nakłonić Czcigodnego Starca, aby zaniechał tej podróży.

Po sprawozdaniach Zarządu Głównego i delegatów Kół, wywiązała się obszerna dyskusja i zgłaszanie wniosków.

Przykro, po stokroć razy przykro jest stwierdzić, że wszystkie prawie przemówienia delegatów przepełnione były smutkiem i goryczą.

Nie chcemy żadnych przywilejów, nie upominamy się o nagrody, ale mamy chyba prawo żądać, aby nas i naszych towarzyszy, z których wielu bardzo stało już pod szubienicą, którzy po 10 i 12 lat przebyli w katorgach, zakuci w kajdany, którym nostalgja wypijała krew z serca wśród tajg sybirskich, którzy do dziś jeszcze noszą na swojem ciele ślady nahajek kozackich, kolb i obcasów carskich żołdaków, których żarła nędza i robactwo w licznych „pieresylnych tiurmach“, którzy pierwsi podnieśli sztandar buntu i Niepodległości Ojczyzny i nie splamili honoru Polaków — że ci chyba mają prawo żądać, aby ich przynajmniej tak traktowano (o ironjo!), jak potraktowano byłych carskich i C.K. austrjackich oficerów i urzędników.

Tymczasem — tymczasem...

Ale — zamilczmy lepiej. — Nie przykładajmy ręki, ani słowa do tego, co może hańbą okryć imię Polski.

— Oto—mówi były obrońca więźniów politycznych i sam b. więzień ob. adwokat **Szumański:** — oto Belgijczycy, po odzyskaniu niepodległości, wszystkim tym, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości, bez żadnych warunków zabezpieczyli byt. Oto we Francji w każdej niemal wsi stanęły pomniki, poświęcone tym, co walczyli o wolność. Tak narody rozumne, kochające swoją wolność i niepodległość, odwdzięczają się swoim najlepszym synom. A czy Państwo Polskie nie stać na pomnik Bojowca o Wolność i Niepodległość?

Taki jest oto los b. skazańców politycznych, a w interesie Państwa, w interesie przyszłości naszego bytu niepodległego leży, aby było inaczej.

W drugim dniu obrad omawiano głównie sprawę stosunku Stowarzyszenia do dekretu o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych, oraz pracowały komisje. Wreszcie po uchwaleniu całego szeregu wniosków i rezolucyj, oraz wyborze nowych władz Stowarzyszenia, przewodniczący tow. **Kwapiński** zamknął Zjazd, zwracając się z wezwaniem do b. Więźniów Politycznych, aby mimo wszystko byli wierni wielkim i świętym ideałom swej młodości.

Poczem w imieniu Zjazdu złożył gorące podziękowanie prezydjum miasta i Rady Miejskiej za serdeczną gościnę Zjazdu.

PRZEGLĄD PRASY

Zjednoczenie przez... rozbijanie.

„Epoka“ oręduje na rzecz zjednoczenia ruchu zawodowego. Pięknie. Ale kto z kim ma się jednoczyć? Czy rozłamowe związeczki BBS.-owe mają powrócić do Związków Klasowych? Czy chadeckie związeczki mają być zlikwidowane i przejść do Związków Klasowych? Czy związki mniejszości narodowych mają się połączyć z polskiemi? Nie, nic podobnego. O takiem zjednoczeniu autor „solidarystyczny“ nie myśli. O najsilniejszych i najliczniejszych klasowych Związkach Zawodowych pisze on tak:

„...młócą słomę marksowskich komunałów, bądź kierują się w swej działalności jedynie walką o aktualne potrzeby robotnika i polityką „zdobyczy robotniczych“ — zapominając o interesach produkcji jako takiej i nie wykazując większej ambicji w kierunku poparcia, we własnym zakresie, jej rozwoju“.

Jest to, oczywiście, kłamstwo. Związki klasowe nie zapominają o interesach produkcji, czego najlepszym dowodem, że właśnie z inicjatywy działaczy tych Związków zwołana została Ankieta o produkcji. Ale jakiem słowem określić wezwanie do zjednoczenia ruchu zawodowego ze strony ludzi, którzy ruch ten rozbijają, tworząc suchotnicze Federacje Pracy? Jak nazwać żądanie „zjednoczenia“ ruchu zawodowego poprzez „wsiąkanie“ potężnych Związków klasowych do rachitycznej Federacji? Czy zdrowy umysł może coś podobnego proponować?

„Kurjer Polski“ gorąco przytakuje mowie p. Prezydenta w Katowicach, nazywając ją „apoteozą pracy“. Otóż robotnicy byliby bardziej wdzięczni za każdą, choćby najmniejszą poprawę ich doli, aniżeli za te niezliczone apoteozy, ordery itd. „Słowika bajkami nie nakarmisz“ — powiada przysłowie rosyjskie.

O zjednoczenie mieszczaństwa.

„Nasz Przegląd“ z kolei nawołuje mieszczaństwo polskie do zjednoczenia z mieszczaństwem innych narodów. To hasło jest przynajmniej słuszne, choć z drugiej strony antysemityzm i nacjonalizm endecki jest jeszcze zbyt silny, by hasło to urzeczywistniło się z dnia na dzień. Ale dziwić się należy, że „sanacja“, która rzekomo rozgromiła endecję, sama nie zdobyła się na to, by hasło to wcielić w życie. Ona potrafi tylko rozbijać i zatruwać życie społeczne i polityczne. Mało tego: wśród sanacji dojrzewa szybko nacjonalizm, niewiele różniący się od endeckiego. „Nasz Przegląd“ przy sposobności dodaje, że rękojmią rozkwitu PPS., a upadku BBS. jest akcja zjednoczeniowa PPS. z socjalistami mniejszości .

Zasłużona pochwała.

„Dzień Polski“, organ Radziwiłłów, Sapiehów i Steckich, bardzo sobie upodobał pochód majowy BBS., chociaż wszystko mu jedno, czy liczył kilka czy kilkanaście tysięcy uczestników. (O 35 tysiącach „towarzysze“ „towarzyszy“ z BBS. nawet wzdragają się pisać!). Poczem organ wstecznictwa pisze:

„Pozostanie również faktem, że grupa ta (B.B.S.), głośno zupełnie opowiadała się za Marszałkiem i — co daleko bardziej znamiennem—za Rządem i za zmianą konstytucji. Objaw ten z punktu widzenia interesów Państwa musi być uważany za dodatni.

Można sądzić, że robota ideowców(?!), stojących na czele frakcji nie osłabnie, ale przeciwnie wzmoże się znacznie, patrjotyzm robotnika polskiego daje frakcji, która może powołać się na lojalne stanowisko wobec marszałka Piłsudskiego i rządu ogromną przewagą nad P.P.S., operującą li tylko internacjonalizmem i przygarniającą komunizującą grupę Drobnera“.

Brawo! Gdy „frakcja“ powstała, tenże „Dzień Polski“ z powodu artykułów „etatystycznych“ min. Moraczewskiego, nazwał BBS. „niebezpieczniejszą“ od P.P.S. Ale organ wstecznictwa rychło się poznał na farbowanych lisach i przygarnia oto do serca „towarzyszy lojalnych“... Brawo!

B.

KOMISJA OŚWIATOWA Z. P. P. S.

Dziś o godz. 1-ej w południe w gmachu Sejmu odbędzie się posiedzenie Komisji Oświatowej. Z. PPS.

W OBLICZU KATASTROFY BEZROBOCIA

DELEGACJA W SPRAWIE ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

(d) Wczoraj przedstawiciele Związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Łodzi, z pos. tow. **Kowalskim** na czele wyjechali do Warszawy w celu interwenjowania **u ministra pracy** w sprawie wyasygnowania funduszów na zatrudnienie łódzkich bezrobotnych i robotników sezonowych; u **ministra komunikacji** — w sprawie budowy dworca towarowego; u **ministra robót publicznych** — w sprawie podjęcia robót brukarskich i, ewentualnie, u **ministra skarbu** — we wszystkich wymienionych sprawach.

ROBOTNICY SEZONOWI PROPONUJĄ REDUKCJĘ DNI PRACY, ABY ZATRUDNIĆ WIĘCEJ BEZROBOTNYCH

Do Prezydjum Magistratu zgłosiła się delegacja bezrobotnych robotników sezonowych z propozycją, aby — dla umożliwienia zatrudnienia większej ilości bezrobotnych — Magistrat wprowadził na robotach miejskich system 2 lub 3 dni pracy w tygodniu dla poszczególnych grup robotników.

Propozycja tego rodzaju redukcji, którą Magistrat rozpatrzy w dniach najbliższych — jest dowodem b. krytycznego położenia mas łódzkich bezrobotnych, na co — jak dotychczas — centralne władze państwowe nie zwracają, niestety, dostatecznej uwagi.

O PRZYZNANIE ZASIŁKÓW DORAŹNYCH BEZROBOTNYM ROBOTNIKOM SEZONOWYM

Bawił w Łodzi p. **Szturm de Sztrem,** radca prawny **Głównego Funduszu Bezrobocia** w sprawie ewentualnego przyznania zasiłków doraźnych bezrobotnym robotnikom sezonowym.

P. Szturm de Sztrem zapoznał się z istniejącym w tej sprawie materjałem faktycznym oraz zwiedził, w towarzystwie przedstawicieli Magistratu — prowadzone w bardzo skromnych rozmiarach tegoroczne roboty miejskie, celem stwierdzenia ich charakteru.

Pomimo istniejących w stosunku do robotników sezonowych ograniczeń, mamy nadzieję, że powołane czynniki, biorąc pod uwagę wyjątkową nędzę łódzkich bezrobotnych robotników sezonowych, umożliwią bezrobotnym przetrwanie krytycznych miesięcy.

KRONIKA POLITYCZNA

RADA MINISTRÓW.

Dziś o godz. 5 pop. odbędzie się pod przewodnictwem Premjera Świtalskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw bieżących.

NOWA TARYFA TOWAROWA.

Komitet taryfowy, wyłoniony z państwowej Rady Kolejowej, odbył wczoraj obrady nad projektem nowej taryfy towarowej, przedłożonej komitetowi do zaopinjowania. Projekt przewiduje pewne zmiany w zakresie nomenklatury oraz podwyżki stawek w poszczególnych działach. Na wstępie wczorajszego posiedzenia Komitet powziął zasadniczą uchwałę, w której zwraca się do Ministra Komunikacji z prośbą, aby ze względu na stan gospodarczy kraju odroczył wprowadzenie nowej taryfy w życie do czasu lepszej konjunktury. W obradach komitetu wziął udział dyr. dep. taryfowego Ministerjum Komunikacji, p. Kułakowski. Obrady potrwają trzy dni.

Z KOMISJI FINANSOWO—BUDŻETOWEJ

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Finansowo - Budżetowej, na którem p. Michalski przedstawił swój referat o budżecie inwestycyjnym. Referat ten, który omówimy jeszcze, spotkał się z opozycją przedstawicieli **wszystkich klubów radzieckich,** znalazł natomiast gorliwego obrońcę w osobie p. Rząśnickiego, sekretarza Związku właścicieli nieruchomości.

Z OSTATNIEJ CHWILI

LIST MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

W związku ze zwolnieniem generała dyw. Minkiewicza ze stanowiska d-cy Korpusu Ochrony Pogranicza — wczoraj po południu jeden z wyższych generałów Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych przejął biura dowództwa KOP.

Aby uniknąć plotek, uwłaczających generałowi Minkiewiczowi, p. Minister Spraw Wojskowych wystosował do Pana Prezesa Rady Ministrów pismo treści następującej:

„Proszę Pana Prezesa Ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje, z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP):

Przy zwolnieniu gen. Minkiewicza zastosowałem formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń w stosunku do gen. Minkiewicza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastosowałem tę formę, nie z jakiegokolwiek innego względu, jak z tego, że w naszem Państwie istnieje zwyczaj, nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudnienia swemu następcy spełniania swego obowiązku. Czyni się to z wielką łatwością, gdy, uważając rzecz publiczną za prywatną, zabierze się z sobą po odejściu ze służby, różne papiery i korespondencje, tak, iż następca ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początku i musi poświęcić masę czasu na zrozumienie nieraz małego interesu. Zwyczaj ten nietylko że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej, tak, iż dokumenty o państwowem znaczeniu giną zupełnie lub też leżą w ukryciu po najrozmaitszych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób.

Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nieledwie jak publiczny dom, i to bankrutujący, z którego każdy wynosi co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd.

Nie mogę przytem nie zauważyć, że bodaj ja jeden gdym odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa, nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi, lecz za to byłem też i ukarany, gdyż następujące po mnie rządy porozkradały moje papiery, fałszowały moje podpisy, ba — nawet rozkradały moją prywatną własność.

Jeżeli więc uczyniłem formę oddania następcy pana generała Minkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym generała Minkiewicza o coś zdrożnego podejrzewał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w Państwo bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia".

Minister Spraw Wojskowych
(—) *Piłsudski.*

SZCZEGOŁY ZAMACHU NA WALDEMARASA

RYGA, 7 maja. (PAT.) Według doniesień pism z Kowna, zamach na Waldemarasa dokonany został przez cztery osoby, z których 3 oddały strzały rewolwerowe, czwarta zaś rzuciła granat ręczny, w momencie, gdy Waldemaras wysiadał z auta z małżonką, synem adoptowanym i dwoma adjutantami. Jedna kula przeszyła płaszcz p. Waldemarasowej, druga raniła przechodzącą dziewczynę. Zamach miał miejsce przed teatrem miejskim. Sprawcy zamachu zdołali skryć się w tłumie.

Kowieńskie koła rządowe wyrażają pogląd, iż zamach jest dziełem agentów Pleczkajtisa. Dokonano już całego szeregu aresztowań. W Kownie panuje spokój.

Ryga, 7 maja. (PAT.) Łotewska agencja telegraficzna dowiaduje się z Kowna, że wczorajszy zamach na Waldemarasa i towarzyszące mu osoby był, jak to wynika z jego przebiegu, dobrze przygotowany, a **sprawcy zamachu nietylko strzelali, lecz i rzucili granaty i bomby. W urzędowem sprawozdaniu stwierdzono, że na miejscu zamachu znaleziono 2 ręczne bomby, które nie wybuchły. Surowe śledztwo, wdrożone natychmiast po zamachu, nie dało dotychczas wyników. Przypuszczają, że zamach był dziełem grupy terorystów i pozostaje w związku z procesem terorystów, wyznaczonym na dzień dzisiejszy w sądzie wojskowym w Szawlach.** Zamach miał być także zemstą za ostatnie zarządzenia, wydane przez rząd, a skierowane przeciwko organizacjom lewicowym. W Kownie policja dokonywa masowych aresztowań. Pozatem policja zamknęła wszystkie drogi, wiodące do pobliskich miast, i kontroluje dokumenty wszystkich przechodniów oraz osób, jadących za miasto. Stan zdrowia rannych ofiar zamachu, a mianowicie kpt. Werbickasa i 7-letniego siostrzeńca Waldemarasa jest, według ostatnich wiadomości, pomyślny.

WALDEMARAS NIE OPAMIĘTAŁ SIĘ

Ryga, 7 maja. (PAT). Z Kowna donoszą, że Komisja dla rejestracji organizacyj postanowiła dzisiaj rozwiązać ostatecznie litewską partję socjal - demokratyczną, motywując swoje postanowienie tem, że partja naruszała swój statut.

REDAKTOR PISMA KOMUNISTYCZNEGO WYSTĄPIŁ Z PARTJI

Berlin, 7 maja. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwärts" donosi dziś, że główny redaktor działu lokalnego „Rote Fahne" **Fritz Koehler zgłosił wystąpienie z partji komunistycznej, pisząc w liście otwartym do zarządu stronnictwa, że skłoniły go do tego wstrząsające konsekwencje tegorocznych wydarzeń majowych.** Redaktor Koehier podnosi, że walka klasy robotniczej o władzę wymaga ofiar. **Ofiary jednak i trupy, które padły 1 maja, padły zupełnie bezpożytecznie. Awanturnicy, pisze red. Koehler w swym liście, którzy nie mają nic wspólnego z proletarjatem, mogą uważać te wydarzenia za słuszne i dobre, ale każdy świadomy funkcjonarjusz klasy robotniczej musi wiedzieć, że wydarzenia te były niedopuszczalne.**

ZDRADZONA TAJEMNICA

KRES DŁUGIM WAHANIOM

Gdy nie wiecie, jak spędzić czas wolny od pracy wyłaniają się oczywiście rozmaite projekty mniej lub więcej miłego spędzenia wieczoru. Zastanawiacie się nad tem, czy spędzić ów wieczór na wolnem powietrzu, czy w kinie, czy też w teatrze!

Teatr to kosztowny wydatek, szczególnie u nas w Polsce, gdzie płace robotnicze są tak niesłychanie niskie wydatek na teatr jest poważną pozycją w robotniczym budżecie.

— A więc teatr, czy kino? — namyślacie się niezdecydowani. Kino jest tańsze, teatr zaś jest niewątpliwie milszą rozrywką.

Położymy kres waszemu wahaniu. Istnieje w Warszawie teatr, prawdziwy teatr, który jest tani jak kino, a nawet z pewnością tańszy!

Teatrem tym jest pierwszy w Warszawie teatr robotniczy **„Ateneum"**, mieszczący się w pięknej sali Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Jak to źle, że jeszcze nie byłeś w „Ateneum". Bilety są bardzo tanie, dla członków związków zawodowych i organizacyj robotniczych **od 50 gr. do 3 zł.**, a grana obecnie komedja **„Oj młody, młody"** ubawi każdego do łez.

A więc idźcie do **„Ateneum"**.

ZJAZD

PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH

W trzecim dniu obrad Zjazdu Kół Miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej, odbywały się prace w poszczególnych komisjach. Kolejne Komisje składały swe sprawozdania z wyniku swych prac na plenum Zjazdu.

Komisje te złożyły cały szereg wniosków w sprawach uposażenia, pragmatyki służbowej, pomocy lekarskiej, dodatku mieszkaniowego, urlopów wypoczynkowych, budowy gmachów pocztowych, umundurowania, i dodatku na czas trwania P. W. K. dla Poznania i t. p.

Pozatem uchwalono nowy statut Związku.

Godzina 23 odbywają się wybory nowego Zarządu Głównego.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 8 B. M.

Dzielnica Czerniaków, o godz. 7.30 w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Marymont-Żolibórz o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się posiedzenie Komitetu, o godz. 8.30 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Pocztowa o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu. O godz. 7 wiecz. w tymże lokalu, Ogólne zebranie członków dzielnicy i sympatyków. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne i zawodowe.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 wiecz. w lokalu Grzybowska 57, posiedzenie Komitetu. O godz. 7 w. Ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Wydz. Kob. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Baczność robotnice zatrudnione w fabrykach na Pradze! W środę, dn. 8 maja r. b. w lokalu dzielnicy praskiej P.P.S. ul. Ząbkowska 41, odbędzie się walne zgromadzenie kobiet zatrudnionych w fabrykach praskich.

Na porządku dziennym: referat na temat: znaczenie kobiety w życiu współczesnem.

Towarzyszki! pamiętajcie, że na zebraniu żadnej nie może zabraknąć.

Dzielnica Powiśle o godz. 6.30 w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

CZWARTEK, 9 B. M.

Dzielnica Nowe-Brudno o godz. 10 rano w lokalu Żytomierska 9, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Praga o godz. 10 rano w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

PLENARNE POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W środę, dn. 8 maja, o godz. 10 rano, w lokalu Komisji Centralnej przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu, 2) sprawy Kongresu: a) wnioski, b) inne sprawy, 3) sprawy bieżące, 4) wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków Komisji obowiązkowa.

BACZNOŚĆ! PRACOWNICY KRAWIECCY!

Rada Zawodowa st. m. Warszawy wzywa strajkujących członków Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego, oddz. II, na zebranie jutro o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p.

MŁODZIEŻ

WYCIECZKA DO LEŚNEJ PODKOWY

Związek Niez. Młodz. Socjalistycznej (akademickiej) urządza w czwartek dn. 9 b. m. wycieczkę do Leśnej Podkowy (pod Warszawą). Zbiórka o godz. 9.30 rano, róg ul. Nowogrodzkiej i Poznańskiej.

KOŁO IM. LEONA MISIOŁKA.

W czwartek, o godz. 7-ej m. 30 w lokalu **Powązkowskiego Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka przy ul. Dzielnej 95, zostanie odegrana arcywesoła farsa w 3-ch aktach p. t.**

Czar munduru.

Bilety w cenie 50 groszy i 1 zł. w dniu przedstawienia, przy wejściu.

WARSZ. ORG. Mł. TUR. Koło „Powiśle"

Dnia 9-go maja r. b. obchód 3-lecia Koła. Program obchodu:

Godzina 12. Mecz piłki nożnej R. D. S. „Powiśle" — R. K. S. „Gwiazda" Pruszków, na boisku A. Z. S. — Park Skaryszewski.

Godzina 4 p.p. Uroczysta Akademja Młodzieży. Sala Konferencyjna Domu Kolejarzy ul. Czerwonego Krzyża.

Godzina 7 wiecz. Wieczornica Towarzyska w salach Klubu Akademickiego, Al. 3-go Maja 9 (Koszary Blocha).

Po informacje zgłaszać się należy do Sekretarjatu Koła ul. Czerwonego Krzyża 20, Z. Z. K. pokój 40.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO (MOKOTÓW).

Zarząd wzywa wszystkich członków Koła o przybycie **na zebranie ogólne** w dn. 10 maja o godz. 6 p.p. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej Nr. 23.

Koło im. St. Worcella. Dnia 9 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Koła Leszno 53 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków, na porządku dziennym sprawy b. ważne.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

W sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się w Sali Związkowej przy ul. Wareckiej 7, II p.

odczyt

tow. senatorki Doroty Kłuszyńskiej

p. t.: **„JAK PRACUJĄ SOCJALISTKI ZAGRANICĄ".**

Wstęp wolny dla członków Partji i Sympatyków.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

PŁOCK

MANIFESTACJA I POSTULATY BEZROBOTNYCH

W dniu 6 b. m. odbyła się manifestacja bezrobotnych, w liczbie około 400, którzy, uformowawszy się przed lokalem PPS z transparentami, ruszyli, mając na czele tow. posła **Kępczyńskiego,** przed starostwo, **żądając pracy i obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby.**

Poseł tow. **Kępczyński,** na czele Zarządu Związku robotników niefachowych, interwenjował u starosty, który przyrzekł stopniowo i w miarę możności żądaniom robotników zadość uczynić.

Na skutek manifestacji i konferencji ze starostą, około 100 robotników już dzisiaj przy rozmaitych pracach zostało zatrudnionych.

Wzrost bezrobocia **w Płocku należy** tłumaczyć wstrzymaniem zasiłków **dla** bezrobotnych przez Magistrat z **powodu** nieotrzymywania od Rządu **potrzebnych** na ten cel kredytów.

Nadmienić należy, że Związek Robotników Niefachowych w Płocku organizowany był przez BBS, jednak poznawszy bliżej oszukańczą i rozbijacką robotę tych panów — w dniu 27 kwietnia przeszedł całkowicie do PPS. i Związków zawodowych, zrywając z bebesowymi zdrajcami.

GRODNO

DZIAŁALNOŚĆ T. U. R.

Po dłuższych przygotowaniach Oddział nasz otwiera stały teatr amatorski, który prowadzony będzie pod kierunkiem artysty dramatycznego tow. Aleksandra Aleksego.

Pierwsze inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w sposób uroczysty w dniu 9 b. m. o godz. 8 wieczorem w miejscowym teatrze garnizonowym. Wśród społeczeństwa grodzieńskiego daje się zauważyć duże zainteresowanie teatrem TUR, który ma ambicję zostania stałym teatrem robotniczym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Teatr Miejski, który oddaje swą salę na przedstawienia różnych burżuazyjnych grup amatorskich, zarówno polskich, jak i żydowskich, lub też na przedstawienia trup wędrownych, nieraz zupełnie nędznych — odmówił oddania sali na przedstawienie inauguracyjne dla teatru robotniczego.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

STRAJK W TOW. POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO

W związku z zatargiem na tle ekonomicznem między pracownikami koszykarskimi a Tow. Pop. Przem. Ludowego (Tamka 1), wybuchł w tej firmie strajk.

Zaznaczyć należy, że koszykarze pod względem materjalnym znajdują się w bardzo ciężkich warunkach.

Zwracamy się do wszystkich dostawców wyrobów koszykarskich z apelem aby wstrzymali swoje zamówienia i nie dostarczali wyrobów koszykarskich do Tow. Pop. Przem. Ludowego w okresie trwającego strajku.

NOCNY WIEC

Obrady pracowników gastronomiczno-hotelowych stolicy

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno - hotelowego zwołał nocy wczorajszej do kina „Palace" zgromadzenie pracowników tego zawodu.

Na niezwykłą dla przeciętnego pracownika, ale dla pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego jedynie możliwą godzinę **(2 po poółnocy!)** stawiło się na zew organizacji zawodowej około 700 kelnerów, kuchmistrzów i hotelarzy warszawskich, później liczba ta wzrosła do blisko 1000.

Zagajał tow. **J. Sieradzki,** sekretarz generalny Zarządu Głównego, przewodniczył prezes Zarz. Gł. tow. **Purwin,** do Prezydjum zaś zaproszono towł rad. pos. **Arciszewskiego,** przewodniczącego Rady Zawodowej, tow. **W. Wysockiego,** członka Wydz. Rady Zaw., tow. **E. Zawadzkiego,** i członków Związku tow. tow. **Jaworskiego, Piwka i Weigta.**

Szereg przemówień otworzył tow. **E. Zawadzki,** charakteryzując ogólny stan dzisiejszy ruchu zawodowego. Tow. **Purwin, Piwek, Jakubowski, Sieradzki** referowali aktualne zagadnienia, stojące przed pracownikami gastronom.-hotelowymi w związku z warunkami płacy i pracy, które i w tym przemyśle nie odpowiadają potrzebom i słusznym wymaganiom pracowników. Szczegółowo wylicza bolączki pracowników przyjęta, po referatach, obszerna rezolucja, zaproponowana na zakończenie przez sekretarza gener. tow. **Sieradzkiego.**

Rezolucja stwierdza, **że w przemyśle gastr.-hotel. nie są dotychczas wprowadzone w życie ustawy socjalne, z których korzystają inne kategorje zawodowe pracowników. Przedsiębiorcy nie stosują się do przepisów dekretu o kaucjach i popełniają na tem tle szereg nadużyć ze szkodą pracowników. Kuchmistrze nie korzystają z dni wypoczynkowych, kelnerzy i hotelarze nie otrzymują należnych płatnych urlopów. Zarząd Związku, celem zmuszenia opornych przedsiębiorców, winien skierować te sprawy na drogę sądową.**

Zapłata dla hotelarzy w czasie urlopu musi wynosić tyle, ile wynosi rzeczywisty zarobek, jak to już Sądy Pracy przesądziły, nie zaś w stosunku do mizernej zawsze pensji.

Ustawowe przepisy w zakresie hygjeny pracy tak jakby nie istniały dla tej gałęzi przemysłu; **postulatem pracowników jest bezwzględne ich przestrzeganie w interesie zarówno publiczności, jak i pracowników.**

Płace np. kuchmistrzów nie osiągnęły dotychczas jeszcze nawet 60% płac przedwojennych, wyrównanie musi nastąpić do 140 — 150 zł. tygodniowo.

Zgromadzeni żądają **ujednostajnienia zarobków kelnerskich** (10% w restauracjach i 15% w kawiarniach, do tego całodzienne odżywianie). Korzystając z bezrobocia, właściciele zakładów gastronomicznych zmniejszyli wysokość tych procentów, znieśli zupełnie udzielanie pracownikom pożywienia, zatrudniają nieletnich, zagarniając procent kelnerski w firmach udziałowych — **i zwiększają jeszcze tą drogą bezrobocie.** Tego rodzaju niesolidne zakłady ludność winna omijać, tembardziej że niema w nich fachowej obsługi.

W hotelach dotychczas jeszcze nie jest zrealizowany postulat procentowego wynagrodzenia, gdyż właściciele opierają się temu całą swą siłą.

W sprawie stroju przy pracy zgromadzeni postanawiają na zew władz Związku zdjąć narzucone dziś w niektórych zakładach liberje.

Potrącanie pracownikom podatków odbywa się w wysokości niezgodnej z prawem, to samo zachodzi i przy potrącaniach ubezpieczeniowych.

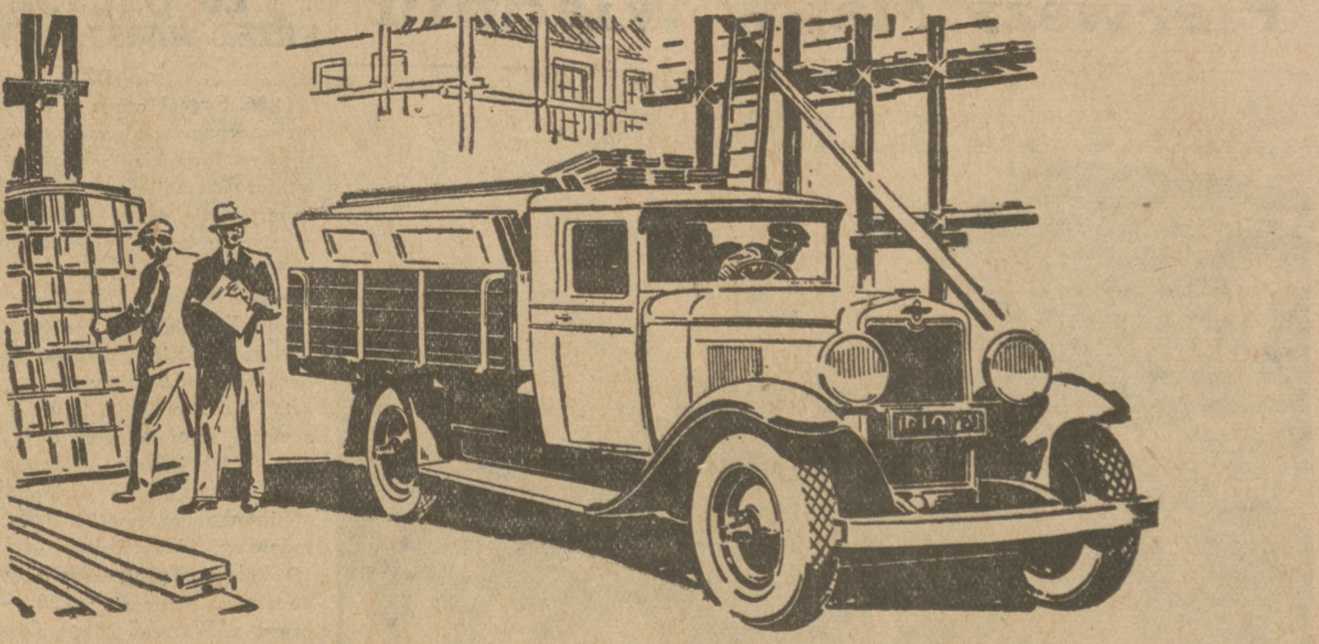
Pracownicy domagają się zawarcia umowy zbiorowej dla unormowania tych wszystkich spraw, według potrzeb pracowników.

Wreszcie — **w sprawie ubezpieczenia na starość** — warunki pracy tego przemysłu nie dopuszczają dalszej pracy po ukończeniu 55 lat życia i ten właśnie wiek winien być początkiem korzystania przez pracowników gastr.-hotel. z ubezpieczenia na starość. **Nadto zgromadzeni opowiedzieli się za poprawkami do omawianej ustawy, zgłoszonemi przez Kom. Centralną Związków Zawodowych.**

Referaty tow. tow. **Purwina i Jakubowskiego** przegrodziło przemówienie tow. pos. **Arciszewskiego,** witanego przez zebranych burzliwemi oklaskami. Mówca przypomniał moment przekształcania Stowarzyszenia Kelnerów na klasowy Związek zawodowy, przypomniał też pierwsze walki kelnerów pod sztandarem klasowym, w czasie okupacji niemieckiej. W czasie przemówienia kilkakrotnie brzmiały oklaski zebranych, dziękujących mówcy, który blisko jest związany z gronem pracowników, otrzymawszy w swoim czasie, za zasługi dla rozwoju ruchu położone — honorowe członkostwo Związku.

Tow. **Duda-Dziewierz** zapoznał zebranych w krótkich słowach z działalnością i zasadami Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, nawołując do wstępowania do niej pracowników, a tow. **Elektorowicz** witał obradujących imieniem Związku Zaw. Muzyków, których praca odbywa się w tychże zakładach i w zbliżonych warunkach.

O godzinie 6 rano wiec został rozwiązany.



Ciężarówka Chevrolet oddaje znakomite usługi zarówno w handlu, przemyśle jak i w gospodarstwie rolnem

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W znacznej części Polski jeszcze pogodnie i bardzo ciepło przy słabych wiatrach południowych; tylko na zachodzie kraju, a głównie w górach, skłonność do burz i przelotnych deszczów, poczem ochłodzenie się wraz ze zmianą kierunku wiatru na zachodni.

Zmiana kierunku tramwajów nocnych. Poczynając od nocy z 8-go na 9-ty b. m. do nocy z 12 na 13 b. m. włącznie, wozy linji „10" i „20" tramwajów nocnych kierowane będą od pl. Zbawiciela — przez Nowowiejską i Al. Ujazdowską, zamiast przez ul. Marszałkowską. Od rogu Nowego Światu i Al. Jerozolimskiej wozy linji Nr. „10" kierowane będa przez Nowy Świat normalnie, wozy zaś linji „20" — przez Al. Jerozolimską, Marszałkowską, Królewską do Krakowskiego Przedmieścia — i dalej normalnie. W odwrotnym kierunku wozy na obu linjach nocnych kierowane będą ulicami jak wyżej.

Popis rytmiki i plastyki. W niedzielę, dnia 12 maja o godzinie 12 w południe odbędzie się popis Szkoły rytmiki i plastyki H. Paszke-Folakowej, na którym w uwerturze weźmie udział 70 osób, włącznie z dziećmi od lat 3-ch. Teatr Ateneum, Czerw. Krzyża 20.

WYSCIGI KONNE

Wyniki wczorajszych gonitw:

Gonitwa I. Dyst. 2400 mt. z płotami. 1) Naughty Boy, 2) Rozenfels, 3) Zagadka w 2 m. 52 sek. o 2 dł. Tot. zw. 22, 12 i 11 zł.

Gonitwa II. Dyst. 1600 mtr. 1) Pan Prezes, 2) Colonel w 1 m. 42 s. o pół dł. Tot. 29 zł.

Gonitwa III. Dyst. 1600 mtr. 1) Mag Rose, 2) Goliath w 1 m. 22 s. o szyję. Tot. 36 zł.

Gonitwa IV. Dyst. 1600 mtr. 1) Fircyk, 2) Ali Baba, 3) Tabu II w 1 m. 44 s. o 2 dług. Tot. zw. 49, 21 i 19 zł.

Gonitwa V. Dyst. 1600 mtr. 1) Harmonia, 2) Fordon w 1 m. 42 s. o pół dł. Tot. 43 zł.

Gonitwa VI. Dyst. 2100 mtr. 1) Vedette, 2) Le Merlot w 2 m. 17 s. o 6 dł. Tot. 13 zł.

Gonitwa VII. Dyst. 1600 mtr. 1) Effigie Royale, 2) Irish Bee, 3) Korea w 1 m. 45 s. o pół dł. Tot. zw. 18, 11 i 11 zł.

Następne wyścigi jutro o godz. 4 pop.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Żywy trup" z Pudowkinem.
Astra (Dzielna 51): „Karuzela śmierci".
Capitol: „Burza nad Azją" Pudowkina.
Casino: „Przekleństwo klejnotów" z Estherą Ralston i Neil Hamiltonem.
Colosseum: „Szampan..." z Betty Balfour i Trevorem.
Filharmonja: „Dziewica Orleańska" (Joanna d'Arc).
Miejski: „Ostrzegam" z Laurą la Plante.
Palace: „Żywy trup" Tołstoja z Pudowkinem w roli głównej.
Pan: „Z ramion w ramiona" polski film z Krystą Ankwicz i Marjanem Jednowskim.
Quo Vadis: „Łódź podwodna S. 44".
Rococo: „Mężczyzna z przeszłością" z Conradem Veidtem (wznowienie).
Słońce: „Biała niewolnica" z Lianą Haid i Gajdarowem.
Splendid: „W pazurach lamparta" i „Panna — szofer".
Stylowy: „Trzy namiętności" z Alice Terry i Petrowiczem.
Światowid: „Łódz podwodna S. 44".
Tęcza (Przejązd 9): „Świat nocy" (Picadilly) z Anną May Wong.
Wodewil: „Ochotnik"
Bajka: (Żelazna 61) „Pancerny dyliżans".
Bellona (Leszno 2): „Wschód i Zachód".

Z KONSERWATORJUM

TADZIO STEFAŃSKI.

Do dzieci t. zw. „cudownych" słusznie odnosimy się zazwyczaj z licznemi zastrzeżeniami. Przeważnie zdolności forsownie rozwijane za młodu, uciekają gdzieś z wiekiem i z zapowiadanego „geniusza" pozostaje wątły i wyczerpany przeciętnik „stuprocentowy". To też na pierwszy koncert 12-letniego Tadzia, ucznia prof. Krzyształowicza z Krakowa, mało kto przyszedł. Ale na drugim już były tłumy; ożywienie wielkie, dyskusje na temat małego pianisty, podziw jak w takiem dziecku zmieścić się mogą środki dojrzałego i subtelnego wykonawcy.

Dla melomanów sensacja. Tadzio ma dużą, świetną rękę, doskonałą pamięć (recital obejmował kilkanaście odpowiedzialnych utworów Bacha, Brahmsa, Chopina, Debussy'ego i Ravela), wyborne poczucie rytmu i frazy muzycznej. Jego dziecięca wyobraźnia najtrudniej daje sobie radę z Chopinem i modernistami, przytem skrępowane trochę prawe przedramię utrudnia mu skoki i męczy rękę, ale naogół chłopczyk jest w swoim rodzaju fenomenem i należy nań zwrócić uwagę, nie tę, która napełnia rodzicom kieszenie eksploatując siły dziecka, ale tę, która szczerze dba o pożytek sztuki.

H. D.

SPROSTOWANIE

Do wczorajszego artykułu wstępnego wkradły się dwa błędy. W 17-ym wierszu od góry winno być „dać zwięzłą charakterystykę", a nie swoistą. W 11-ym wierszu od dołu w 2-iej szpalcie winno być: „zastępujące wszelką ideę i wszelki program", a nie wielką ideę i wielki program.

Z SĄDÓW

SPRAWA B. KONSULA MAHLERA

W sądzie grodzkim miała się wczoraj odbyć odraczana wielokrotnie i znów wczoraj odroczona sprawa Mahlera b. konsula polskiego w Kłajpedzie, skarżącego v.-konsula polskiego w Paryżu Borkowskiego, radcę ministerjalnego Andrycza i płk. Ankstulajtisa. Były konsul skarży o to, iż wyżej wymienieni dopuścili się zniesławienia rozpuszczając o nim wersje, iż został przez v.-konsula spoliczkowany i zrzucony ze schodów.

Sprawę odroczono do 25-go maja.

ZA NADUŻYCIA I FAŁSZERSTWO

Przez cały tydzień trwała w sądzie okręgowym sprawa Adama Linewskiego-Truszkowskiego i jego wspólników. Przez cały tydzień sala sądowa rozbrzmiewała cyframi, przez cały tydzień rozwijały się przed oczyma sądu skomplikowanie zaplątane węzełki nadużyć.

Adam Linewski-Truszkowski był dyrektorem oddziału banku American Express Compagny.

Na stanowisku tem popełnił cały szereg nadużyć, przywłaszczył znaczne sumy.

Wspólnikiem jego najbliższym przy tych nadużyciach i przywłaszczeniach był niejaki Frank Wojtasiak, również delegat owego amerykańskiego banku. Aliści ów Wojtasiak jak się to mówi: „zwąchał pismo nosem" i poczuwszy, że się coś źle dzieje, czmychnął zagranicę. Nawet śladów po nim nie zostało.

Tak tedy na ławie oskarżonych zasiąść miał li tylko p. Linewski. Los nie chciał go widać skazywać na samotność, gdyż na ławie oskarżonych obok niego znaleźli się i inni wspólnicy: Stefan Olpiński (b. administrator „Głosu Prawdy") i bracia Zemankowie, Leon i Feliks.

Cała wyżej wymieniona kompanja założyła biuro kinematograficzne „Olstef" — a p. Linewski biuro to „porzyczonemi sobie" z kasy banku pieniędzmi finansował. Aliści wspólnicy wymyślili sobie jeszcze i inne źródło dochodów: fałszowali czeki podróżnicze, które Liszewski w banku swem honorował.

Pomiędzy pomysłowemi fałszerstwami znajdował się i czek wystawiony na 75 dolarów, który sprytni majsterkowie „przerobili" na 50 tysięcy dolarów.

Po tygodniowej rozprawie sąd w dniu wczorajszym postanowił:

skazać Linewskiego na 3 l. więzienia.
Olpińskiego na 2 lata,
Leona Zemanka na 1 rok więzienia.
Feliksa Zemanka uniewinniono.

J. K.

Pierwszy Maj w Wiedniu



Socjalistyczny Wiedeń obchodził święto robotnicze bardzo uroczyście. Na zdjęciu przemarsz naszych towarzyszów ze sztandarami organizacji socjalistycznych.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Sprzedana narzeczona"

Narodowy
o 8 w. „Radziwiłł, Panie Kochanku"

Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 „Zakład o miłość"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20 (gmach Zaw. Związku Kolej.). Dziś w środę i w czwartek o godz. 8 wieczorem „Oj młody, młody", komedja Fredry.
W piątek „Kwadratura koła".

Teatr Wielki. Dziś „Sprzedana narzeczona".

Teatr Narodowy. Dziś „Radziwiłł Panie Kochanku".

Teatr Nowy. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Zakład o miłość".

Teatr Polski. Dziś „Opera za trzy grosze", jutro o g. 4 pop. „Dwaj panowie B."

Teatr Mały. Codziennie „Miłość bez grosza".

W czwartek o godz. 4-ej popoł. „Murzyn warszawski".

„Qui Pro Quo". Niesłabnącem powodzeniem cieszy się wspaniała pod każdym względem jubileuszowa rewja p. t. „Jubileusz Q. P. Q.".

Teatr „Morskie Oko". Powtórzenie premjery „Warszawa w kwiatach".

Operetka warszawska w teatrze „Znicz". Dziś „Noc w San Sebastjan" z Lucy Messal.

„Czerwony As". Codziennie p. t. „Mamo to nie to samo", czyli „Sanacja małżeńska".

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Griegowi. Solistka świetna pianistka p. Zofja Ralcewiczowa grać będzie koncert fortepjanowy. Orkiestra pod dyrekcją p. Józefa Ozimińskiego wykona uwerturę „Jesienią", dwie suity „Peer Gynt", dwa tańce norweskie i in.

ZE SPORTU

ZEBRANIE SEKCJI KOLARSKIEJ W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O. przy ul. Flory 1 zebranie sekcji kolarskiej W. R. S. K. O. Na zebranie winni się stawić tt. **Marciniak, Polak, Pietrusiak, Sucharda**, oraz kierownicy sekcyj kolarskich innnych klubów.

PRZED SPOTKANIEM POLSKA-ANGLJA.

W nadchodzący piątek rozpoczyna się, jak wiadomo, spotkanie tennisowe **Polska—Anglja** o puhar Davisa. Codziennie na kortach WLTK odbywają się rozgrywki orjentacyjne, na zasadzie których zostanie ostatecznie ustalony skład i obsada gier.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

Jutro odbędzie się w Warszawie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy drużynami Warszawianki i Turystów. Mecz rozpocznie się o godz. 16.30 na boisku Legji. Na prowincji odbędą się mecze następujące: w Krakowie Wisła — Czarni, w Łodzi ŁKS — Garbarnia i w Poznaniu Warta—Legja.

W niedzielę 12 b. m., jako w dniu PZPN rozegrane zostaną tylko mecze towarzyskie.

ROBOTNICZE BIEGI KOLARSKIE.

W Łodzi zorganizował miejscowy Rob. Sport. Kom. Okr. pierwszy w sezonie bieg kolarski dla robotniczych klubów sportowych na dystansie 20 klm. Zwyciężył tow. Kowalczyk (Widzew) w czasie 44:15 s. przed Hemplem (Huragan) i Zalewskim (Widzew).

W Krakowie odbył się również staraniem Krakowskiego RSKO okrężny wyścig kolarski na przestrzeni 24 klm. Do biegu tego stanęło 14 zawodników zarówno stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Pierwszy przybył do mety tow. Zasadzki w czasie 57 m. 37 s., 2) Bańdo (niestow.), 3) Kołek.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00. Program dla dzieci wiejskich. 13.00. Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej Krakowskiej. 13.15 — 14.50. Przerwa. 14.50. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10. Przerwa. 15.35. Komunikat harcerski. 15.50. Występ p. Krukowskiego, art. „Qui Pro Quo". 16.00 — 16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00. Przerwa. 17.00. Odczyt „Ochrona roślin w Polsce i zwalczanie szkodników". 17.25. „Skrzynka pocztowa". 17.55. Koncert popołudniowy. 18.50. Rozmaitości. 19.10. Odczyt „O Polsce Współczesnej". 19.35. „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna. 20.15. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.35. Literacki występ autorski Kazimierza Wroczyńskiego. 22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05. „Debiut Komedjopisarza". 22.25 — 22.40. Komunikaty: PAT., policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00. Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

JUTRO.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Odczyt „Choroby zaraźliwe u świń i zabezpieczenie się przed niemi". 14.40 Odczyt „Jak powinien wyglądać ogródek przy chacie". 15.00. Komunikat meteorologiczny. 15.10 Odczyt „O Polsce współczesnej". 15.35 Odczyt „Jan Kasprowicz". 16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka dla kobiet p. t. „Wczoraj". 17.25 Odczyt „Samorządowa służba zdrowia". 17.55 Koncert popołudniowy popularny. 18.50 Rozmaitości wygł. p. Juljan Krzewiński. 19.10. Odczyt „Znaczenie dobrych wzorów dla gospodarstw małych i co się robi w tym kierunku". Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.35 — 19.56 Nadprogram, komunikaty. 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 Koncert wieczorny, w przerwie komunikat teatrów miejskich. 21.15 Słuchowisko p. t. „Żywe kamienie". 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt „Macierzyństwo u owadów". 22.25 — 22.40 Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i nadprogram. 23.00 — 24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

„WODEWIL"

„OCHOTNIK".

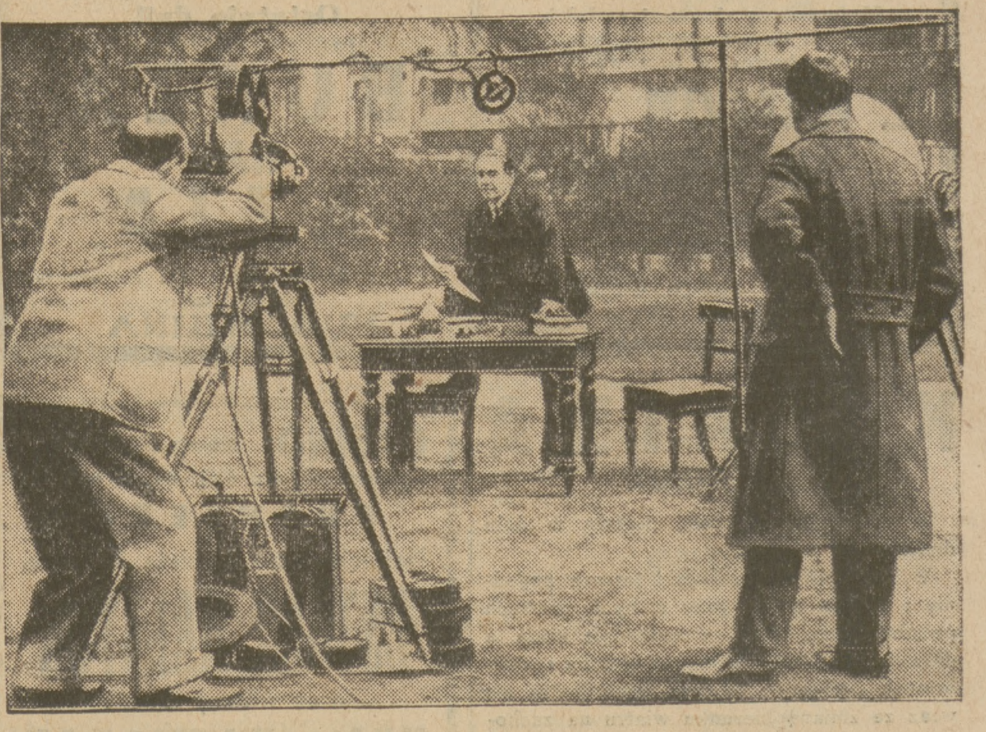
Program w „Wodewilu" należy polecić melancholikom. Znajdą w nim tyle humoru, werwy i temperamentu, że chyba nikt, najbardziej melancholijny i zgryźliwy człek nie będzie w stanie utrzymać powagi.

Na program składa się kapitalna farsa z Larry Semonem, mistrzem karkołomnych sztuk, i druga, równie świetna i wesoła komedja, z rozkosznym Big Boyem—najmłodszą i najmilszą gwiazdeczką „Uniwersalu".

Program wesoły i znakomicie nadający się dla dzieci.

Ika.

WALKA WYBORCZA W ANGLJI ROZPOCZĘŁA SIĘ



BALDWIN

Premjer ministrów angielskich i wódz konserwatystów, których władza jest poważnie tam zagrożona przez wzrastającą popularność idei socjalistycznej, wygłosił przemówienie wyborcze przed aparatem, nakręcającym t. zw. film dźwiękowy.

SALTO MORTALE SAMOCHODU

Wczoraj około północy ul. Marszałkowską, w kierunku Krolewskiej, jechał z nadmierną szybkością samochód. Przy zbiegu ul. Świętokrzyskiej ukazał się drugi samochód. Chcąc uniknąć katastrofy, kierowca pierwszego samochodu zahamował tak nagle, że taksówka zrobiła salto mortale na świeżo zroszonej wodą gładkiej jezdni, wywracając się do góry kołami. Jadący w samochodzie 33-letni Mieczysław Nest, właściciel biura technicznego, otrzymał rany cięte głowy od rozbitych szyb. Pogotowie po udzieleniu pomocy, przewiozło Nesta do domu.

UPADEK Z RUSZTOWANIA

Przy ul. Polnej 74, przy budowie domu, spadł z rusztowania z wysokości 2-ch mtr. 50-letni Antoni Urbaniak murarz. Doznał on potłuczenia klatki piersiowej. Po opatrunku Pogotowie przewiozło Urbaniaka do domu.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Przed domem nr. 17 przy ul. Królewskiej wyskoczył z tramwaju, upadł na jezdnię i zranił się w głowę 57-letni Lejba Fajgenbaum, krawiec. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Fajgenbauma do domu.

WYBUCH GRANATU

Chory umysłowo Edmund Kostkiewicz z Gorlic zabrał przy ul. Cmentarnej w Gorlicach wykopany przez robotników nieeksplodowany granat kalibru 20 cm. Położył go na miejscowym cmentarzu do wykopanego dołka, a następnie zapalił na nim ogień. Zaledwie sprawca ukrył się za murem cmentarnym, granat eksploadował. Kilka odłamków granatu spadło na podwórze gimnazjum, jeden na Rynek przy Magistracie i jeden między zatrudnionych robotników przy starostwie. Ofiar w ludziach nie było. W trzech domach, znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu, wypadły szyby. Policja ujęła wkrótce Kostkiewicza, który badany zeznał, iż chciał strzelić na wiwat.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje kablem Now-York przeprowadzano między bankami na 892.00 za 100 dolarów. Z dewiz europejskich mocniejsze: Londyn i Wiedeń. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.99. Na rynku prywatnym dolary 8.92½, ruble złote 4.60.

Na rynku akcyjnym obroty małe, tendencja słaba. Podniosły się: Bank Polski z 166.25 na 166.75, Węgiel z 68.00 na 68.25; spadły natomiast Ostrowieckie z 88.00 na 87.50. W dziale pożyczek państwowych podniosła się 5% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 74.00 na 75.00. Dla listów zastawnych tendencja słabsza. Obniżyły się 4½ L. Z. Ziemskie z 46.25 na 46.00.

POKWITOWANIE

W dzień Imienin Pana Stanisława Adamowicza złożono na najbiedniejsze dzieci zł. 36.—.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 45)

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Wskutek panujących w korytarzach ciemności można było rozróżniać ludzi jedynie według zapachu lub po krokach.

Liza nie przechodziła dotąd.

Co do tego Hipolit Matwiejewicz nie miał żadnych wątpliwości. Nie ćmiła przecież papierosów, nie piła wódki i nie nosiła butów, podkutych żelaznemi gwoździami.

Nie mogła pachnieć ani jodyną, ani wędzonką. Mógł od niej zalatywać jedynie najsubtelniejszy zapach ryżowej kaszy lub smacznie przyrządzonego siana, którem pani Nordman - Sjewierowa tak długo żywiła znakomitego malarza Ilję Rjepina.

Lecz oto rozległy się lekkie niepewne kroki. Ktoś, rozkosznie pomrukując, szedł przez korytarz, potykając się o jego elastyczne ściany.

— Czy to pani, Jelizaweto Pietrowna? — spytał Hipolit Matwiejewicz głosikiem, przypominającym podmuch zefiru.

W odpowiedzi rozległ się potężny bas:

— Przepraszam, gdzie tu mieszkają Pfefferkornowie? Ciemno tu, choć oko wykol.

Przerażony Hipolit Matwiejewicz zamilkł. Poszukiwacz Pfefferkornów, nie doczekawszy się odpowiedzi, poszedł po omacku dalej.

Liza nadeszła dopiero około dziewiątej. Wyszli na ulicę. Niebo powlekło się karmelkową zielenią.

— Dokąd pójdziemy? — spytała Liza.

Hipolit Matwiejewicz spojrzał na jej białą roziskrzoną twarzyczkę i zamiast powiedzieć poprostu — „tu, Inezyljo, pod oknem twem stoję",—zaczął rozwlekle i nudno opowiadać o tem, że dawno już nie był w Moskwie i że Paryż stokrotnie przewyższa Moskwę, która, niech sobie ludzie mówią, co chcą, jest jeno dużą, lecz planowo rozrzuconą wsią.

— Pamiętam, Jelizawieto Pietrowna, owe czasy, gdy Moskwa nie była taka, jak teraz. Teraz na każdym kroku odczuwa się sknerstwo. A my w owych czasach nie liczyliśmy się z groszem. Hej, użyjmy żywota, wszak żyjem tylko raz. Piękna piosnka...

Po przez Preczystienski bulwar doszli do kościoła Zbawiciela. Tramwaje toczyły się poprzez mosty. Rzekę kryły łódki. Smętnie brzęczała samotna harmonijka.

Liza, ścisnąwszy dłoń Hipolita Matwiejewicza, opowiedziała mu o wszystkich swych strapieniach. O sprzeczce z mężem, o ciężkiej doli wśród podsłuchujących ustawicznie sąsiadów — dawnych chemików — i o monotonji jarskiej kuchni.

Hipolit Matwiejewicz słuchał i kombinował. Budziły się w nim demony. Marzył o niezwykłej jakiejś kolacji.

Doszedł do wniosku, że takie dziewczę trzeba koniecznie czemś olśnić.

W kieszeni miał Hipolit Matwiejewicz połowę kwoty, zarobionej przez aferzystów na starogrodzkim spisku. Dla odwykłego od komfortu Worobjaninowa była to zawrotna suma.

Podniecony nadzieją romansu, pragnął olśnić Lizę szerokim gestem. Uważał, iż ma po temu wspaniałe warunki.

Z dumą pomyślał o tem, jak łatwo ongi zdobył serce pięknej Heleny Bour.

Posiadał zdolność łatwego i nonszalanckiego wydawania pieniędzy. W całym Starogrodzie słynął z ogłady towarzyskiej i umiejętności prowadzenia rozmów z salonowemi lwicami. Śmieszną rzeczą wydawało mu się roztaczanie bogactwa swych walorów towarzyskich w celu zdobycia tego sowieckiego maleństwa, które prawdę mówiąc, niczego jeszcze, jak się patrzy, nie znało ani nie widziało.

Po krótkiej perswazji Hipolit Matwiejewicz zawiózł Lizę do wzorowej restauracji M. S. P. O. p. f. „Praga". Był to, według słów Bendera, najlepszy lokal w Moskwie.

„Praga" olśniła Lizę mnóstwem luster, żyrandoli i kwiatów. Lizie można to było darować, albowiem nigdy dotąd w życiu nie bywała w dużych luksusowych restauracjach.

Lecz całkiem nieoczekiwanie sala lustrzana zdziwiła również Hipolita Matwiejewicza. Zacofaniec zapomniał z kretesem o zwyczajach światowych. Teraz wstydził się kompletnie swych buciarów o sfatygowanych mocno obcasach, wstydził się przedwojennych jeszcze spodni i księżycowej kamizelki, upstrzonej gęsto gwiazdami.

Oboje zmieszali się i stanęli, jak wryci, na progu. Towarzystwo — dość mieszane zresztą — bacznie im się przyglądało.

— Może siądziemy w tamtym kącie? — zaproponował Worobjaninow, mimo iż tuż koło estrady, na której orkiestra znęcała się nad „Bajaderą", były wolne stoliki.

Liza, czując, że wszyscy na nią patrzą, szybko zgodziła się. Za nią, bardzo zmieszany, kroczył lew salonowy i zdobywca kobiet — Worobjaninow.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI, Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7